Nr 130. Kraków, 7 Czerwca — Sobota. Rok 1884.

CZAS

Czas wychodzi codziennie, wyjąwszy niedziele i dni świąteczne.
Oddzielne Nra *Czasu*, o ile zapas starczy, w Krakowie po 10 c., we Lwowie lub z przesyłką pocztową 12 c.

Prenumerata wynosi:

	na cały rok	na kwartał	na 1 miesiąc
Pocztą w państwie Austryackiem	24 złr.	6 złr.	2 złr. 50 c.
„ Niemieckiem	28 złr.	7 złr.	3 złr.
„ do Włoch, Francyi, Anglii, Belgii, Szwajcaryi, Turcyi innych państw należących do związku pocztowego	32 złr.	8 złr.	3 złr.

Prenumeratę przyjmuje się tylko od 1go do ostatniego dnia w miesiącu. — **Listy** pieniędzmi i *przekazy* pieniężne na prenumeratę i ogłoszenia (inseraty) uprasza się nadsyłać *franco* Administracyi *Czasu* w Krakowie. — *Listy reklamacyjne nieopieczętowane* nie podlegają opłacie pocztowej. — *Listów niefrankowanych* nie przyjmuje się.
Rękopismów nadsyłanych nie zwraca się.

Prenumeratę przyjmują:
Administracya „CZASU“ w **Krakowie**, tudzież urzędy pocztowe. **Miejscową prenumeratę** księgarnia S. A. Krzyżanowskiego, handel Nowakowskiego w Sukiennicach obok filii pocztowej.— **Ogłoszenia** (inseraty) przyjmuje się za opłatą od miejsca wiersza drukiem drobnym (petitowym) za pierwszy raz 10 cnt, za każdy następny raz po 5 cnt. — **Nadesłane** (na 3 stronicy dziennika) od miejsca wiersza drukiem drobnym po 30 cnt. za każdy raz.— **Dołączenia do „Czasu“** (prospekta, cyrkularze, ogłoszenia i t. p.) przyjmuje się za cenę 1 złr. od 100 egzem. dla zamiejscowych, a 50 cent. od 100 egzem. dla miejscowych prenumeratorów. — Należytość uprasza się **naprzód** nadesłać przekazem pocztowym.— **Ogłoszenia i prenumeratę** przyjmują: **we Lwowie** Ajencya „CZASU“ w głównym składzie tytoniu Nr. II przy ul. Trybunalskiej L. 4; **w Paryżu** wyłącznie p. Adam, Rue Clément 4; (prenumeratę p. W. Raczkowski, Faubourg Poissonière 33); **w Wiedniu** pp. Haasenstein & Vogler (także w Hamburgu, Frankfurcie n. M., Berlinie, Lipsku, Bazylei i Wrocławiu), A. Oppelik, Stubenbastei Nr. 2, R. Mosse (także w Berlinie, Hamburgu, Monachium i Norymberdze), H. Schalek, M. Dukes, M. Stern, tylko prenumeratę pp. H. Goldschmidt & C., w Frankfurcie n. M. G. L. Daube & C.

Kraków 6 czerwca.

Przegląd Polityczny.

Czytamy w *Polit. Corr.*: „Wobec rozmaitych komentarzy, wywołanych odroczeniem zwołania galicyjskiego Sejmu krajowego, jesteśmy w położeniu donieść, że ze strony rządu poczyniono już wszelkie przygotowania do ponownego otwarcia Sejmu krajowego w dniu 16ym czerwca, że atoli rząd życzeniu wyrażonemu z kompetentnej strony z grona reprezentacyi kraju, aby Sejm dalej aż do września odroczono, do którego życzenia przyłączył się także Marszałek Galicyi, nie miał powodu w tym wypadku się sprzeciwiać.“

Słowo ruskie pisze: „X. biskup Sylwester Sembratowicz miał w czasie swego ostatniego pobytu w Wiedniu posłuchanie u Arcyks. Karola Ludwika i złożył w nieobecności Cesarza na jego ręce w imieniu kleru ruskiego zapewnienie wierności i lojalności. Towarzyszyli mu X. kanonik Dr Pełesz i X. Dr Teofil Sembratowicz, proboszcz cerkwi unickiej imienia św. Barbary w Wiedniu.“ Fakt ten pozostaje niewątpliwie w związku z deputacyą kleru ruskiego, która ma się wybrać 15go b. m. do Wiednia dla przedłożenia rezolucyi wiecu w sprawie klasztorów bazyliańskich, administrowanych przez OO. Jezuitów. X. biskup uprzedził tedy deputacyę, i tem samem zaznaczył, że deputacya owa nie reprezentuje całego duchowieństwa ruskiego i nie przemawia w tegoż imieniu.

Pod przewodnictwem Cesarza odbyła się przedwczoraj konferencya ministrów, w której wzięli udział członkowie wspólnego ministerstwa. Konferencya, która trwała przeszło trzy godziny, zajmowała się przedłożeniami, jakie mają być wniesione w delegacyach.

Z Budapesztu donoszą, że z powodu najświeższych krwawych zajść postanowiło ministerstwo chwycić się bardzo energicznych środków na dalszy przebieg kampanii wyborczej. Między ministerstwem spraw wewnętrznych a peszteńską komendą jeneralną nastąpiła wymiana not względem dostarczenia potrzebnej siły wojskowej.

Sejm kroacki otwarty został wczoraj. Królewski reskrypt, odczytany na początku posiedzenia, wyraża nadzieję, że reprezentanci narodu „poświęcą się swojej pracy ustawodawczej, wskazanej konstytucyą, z tym duchem umiarkowania i spokoju, jaki przystoi tak poważnej i patryotycznej czynności.“ Czy się nadzieja ta ziści, przewidzieć trudno. Chwilowo przynajmniej doprowadzono do skutku porozumienie między banem a partyą narodową i stworzono pewną podstawę do zgodnego postępowania. Wskutek tego dotychczasowy prezes Sejmu Krestić, który zamierzał złożyć swoją godność, zdecydował się jeszcze pozostać na tem stanowisku. Pierwsze posiedzenie przeszło spokojnie, bo też obrad właściwych na niem nie rozpoczęto. Dziś dopiero rozpocznie się dyskusya nad elaboratem komisyi jedenastu. Donoszą, iż na wstawienie się bana przypuszczono do Izby Starcewicza, mimo że tenże, na mocy ostatniej uchwały, jeszcze na przeciąg czterech posiedzeń był wykluczony.

Tak angielskie, jak francuskie i niemieckie dzienniki zajmują się ciągle jeszcze artykułem *Fortnightly Review* ze znakiem *G*. Podaną wczoraj korespondencyę z Wiednia zamieszczoną w dzienniku *Temps*, można poniekąd uważać za odpowiedź ze strony francuskiej na politykę autora artykułu *G*. *Nordd. Allg. Ztg* dodaje znów na czele środowego numeru swego następujące uwagi:

„Wspomnieliśmy już o artykule *Fortnightly Review*, zajmującym się zewnętrzną polityką Anglii, na którego publikacyę przygotowywały już niektóre dzienniki angielskie, nim jeszcze ogłoszonym został, a który *Times* i inne dzienniki przypisywały Gladstonowi, tak z powodu znaku *G*, jak i ze względu na treść jego. Gladstone kazał wprawdzie oświadczyć później przez sekretarza swego prywatnego, że w żadnym związku z ogłoszeniem artykułu nie zostaje i dowiedział się o nim dopiero z dziennika *Times*; jeśli jednak z tego powodu nie można przypisywać artykułowi temu znaczenia dokumentu urzędowego, za co go *Times* i inne dzienniki zrazu uważały, to ogłoszenie jego wyniknąć tylko mogło albo z niedyskrecyi, albo z mistyfikacyi, a pytania, kto mógł popełnić niedyskrecyę, lub kto miał zamiar mistyfikowania, zajmować zapewne będą jeszcze długo prasę angielską, a może i inne koła.“ Po tych wstępnych słowach podaje *Nordd. Allg. Ztg* artykuł *Fortnightly Review* w całej rozciągłości.

Z nacisku, jaki *Nordd. Allg. Ztg* kładzie na to, że *Times* domyślał się autorstwa Gladstona, „ze względu na treść artykułu“ i z tego, że domysłowi „niedyskrecyi“ daje pierwsze miejsce przed domysłem „mistyfikacyi,“ zdaje się wynikać, że podejrzywa sfery rządowe o jego ogłoszenie, dodając dość znacząco, że tem się zajmować będą w różnych kołach.

Te zaś dzienniki, które skłonniejsze są do upatrywania w artykule *Fort. Rev.* mistyfikacyi, uważają go za ironiczny, za rodzaj satyry na awanturniczą politykę Gladstona, któraby chciała rzucać kość niezgody między mocarstwa w chwili, kiedy wszystkie dążą do zgody i pokoju.

Jakiemkolwiek jednak było źródło pomienionego artykułu, czy wynikł on z niedyskrecyi, jak się domyślać zdaje *Nordd. Allg. Ztg*, czy z mistyfikacyi, jak utrzymują inne dzienniki, tyle jednak jest pewnem, że skutki ogłoszenia jego zwracają się teraz tak w Anglii, jak zagranicą, przeciw Gladstonowi. W Berlinie przynajmniej mają mocne przekonanie, że słowa wyrzeczone w artykule *Fort. Rev.* o ks. Bismarku, jakoby oświadczeniom życzliwych jego chęci w żadnym przypadku dowierzać nie można, są niezaprzeczenie zdaniem Gladstona.

Wychodzący w Bruxelli organ rosyjski *Nord* pisze, co następuje:

„U publiczności angielskiej zamienia się to już prawie w manię, że każde osiedlenie się jakiegokolwiek innego mocarstwa w pobliżu swych posiadłości poczytuje zaraz za akt przygotowujących się kroków nieprzyjacielskich, albo za wyraźne naruszenie praw Anglii przysługujących. Taka zazdrość podejrzliwa uwydatniła się niedawno z okazyi spraw tonkińskich i kolonizacyi w Angra Pequenna. A jednak musi się Anglia oswoić ze stanem rzeczy, który się coraz bardziej wyrabiać zaczyna. Barbarzyństwu odbierać będzie cywilizacya z roku na rok coraz więcej terenu. Wszędzie, gdzie Anglia wyprzedziła inne mocarstwa, doczeka się tam ich sąsiedztwa w czasie, który już naprzód prawie przewidzieć można. Chcieć się temu sprzeciwiać, albo choć tylko srożyć się na to, byłoby równie bezskutecznem, jak niesłusznem. Angielska polityka postąpiłaby sobie daleko właściwiej, żeby się zawczasu z temi nieuniknionemi widokami pogodziła, a w sprawach azyatyckich skłoniła sie do uznania zasady, którąśmy niedawno temu w tych sformułowali słowach: Rosya nie ma obowiązku dawać Anglii wyjaśnień co do spraw swych w środkowej Azyi, tak, jak nie ma prawa żądać, aby jej Anglia dawała jakiekolwiek objaśnienia względem akcyi swej w Indyach i w Afganistanie.“

Znaczącem jest, że *Nordd. Allg. Ztg* podaje, w tej właśnie chwili, poprzedni ustęp z artykułu *Norda* na wydatnem miejscu, nie dodając do niego żadnego komentarza.

Voss. Ztg donosi, że cesarz Wilhelm podpisał d. 3go b. m. reskrypt, powołujący następcę tronu niemieckiego na prezesa, ks. Bismarka zaś na wiceprezesa pruskiej Rady stanu. Jeśli się to potwierdzi, będzie dowodem, że kanclerz zdołał usunąć wątpliwości, jakie następcę tronu w sprawie objęcia prezydentury Rady stanu dotąd niepokoiły. Ostatecznego załatwienia tej sprawy w myśl ks. Bismarka można się było w ostatnich dniach spodziewać po długich naradach następcy tronu z Hatzfeldem i ciągłej telegraficznej wymiany zdań między Berlinem a Friedrichsruhe.

Dzienniki francuskie katolickie, powstają silnie na projekt do ustawy rekrutacyjnej i uważają, że obowiązek kilkoletniej służby, mający ciężyć w równej mierze na klerykach, jak na każdej innej osobie, uniemożliwiłby oddawanie się stanowi duchownemu, a tem samem obsadzanie probostw. Przyjęcie więc odnośnego artykułu uważaćby już należało za rozpoczęcie walki z Kościołem.

KORESPONDENCYA „CZASU.“

Lwów 5 czerwca.

(§§) Bez żadnego daru proroczego można było z góry przewidzieć, jaki hałas powstanie w kołach malkontentów na wiadomość, że po rozważeniu wszelkich argumentów *pro* i *contra* zgodzono się w końcu na odroczenie Sejmu do jesieni. Oczywiście winowajca z góry został upatrzony. Wyszło już cokolwiek z mody nazywania wszystkiego intrygą stańczykowską, ale za to weszło w modę zwalanie całej odpowiedzialności na Dra Grocholskiego. Odroczenie Sejmu — to jego dzieło, a ponieważ w końcu trudnoby wmówić nawet w uprzedzonych, że Dr Grocholski sam jeden umie zawsze i wszystko pokierować na niekorzyść i wbrew woli kraju, więc tym razem dodano mu towarzysza w staraniach około udaremnienia czerwcowej sesyi Sejmu. Obok Dra Grocholskiego winien jest także prezydent Izby deputowanych Dr Smolka! Zkąd, dlaczego i w jakim celu mieliby obaj ci posłowie uknuć spisek przeciw czerwcowej sesyi — to się pozostawia domyślności, a raczej uprzedzeniu czytelników. W tem uprzedzeniu pomieści się każda insynuacya. Nieuprzedzonym wystarczy pewnie zapewnienie, że na odroczenie Sejmu do jesieni złożyły się powody przedmiotowe, a nie niechęć lub kaprysy osobiste. Najzabawniej wyglądają ci hipokryci, którzy przed tygodniem jeszcze, gdy sesya czerwcowa zdawała się być pewna, załamywali ręce i pytali: na co męczyć posłów i marnować tyle pieniędzy, kiedy w takiej porze sesya płodną być nie może. Nie godzi się przecież maltretować w lecie ludzi oddanych całą jesień, zimę i wiosnę wytężającym pracom i trudom publicznym. Wysyłacie studentów na kolonie wakacyjne, a ludzi steranych wiekiem i pracą chcecie przykuć do krzesła poselskiego w samą kanikułę! Ci sami hipokryci załamują i teraz ręce, zawracają i teraz oczami, ale już na inny sposób, bo mówią z uroczystem oburzeniem: nie jestże to *crimen* publiczny? Odroczenie sejmu stanowiło wielką zdobycz polityczną, którą teraz marnuje się dla kaprysu jednostek!

Ale weźmy rzecz pod rozwagę *sine ira et studio*. Odroczenie sesyi sejmowej stanowiło niezawodnie cenną zdobycz polityczną. Przyjęliśmy ją z wdzięcznością, chociaż z góry należało się upewnić, że daną będzie możność wyzyskania tej zdobyczy wszechstronnie, t. j. że Sejm będzie mógł skończyć sesyę w porze wiosennej, w marcu lub kwietniu. Stało się jednak inaczej, bo dopiero w czerwcu znalazły się dwa gorące tygodnie na sesyę. Niezawodnie czerwcowa pora nie stanowi elementarnej przeszkody, więc godzono się już i na tę ewentualność. Gdyby rząd był powiedział, że musi w lipcu zamknąć sesyę z r. 1883, więc jeżeli Sejm nie zbierze się w czerwcu, to cała korzyść odroczenia przepadnie — pewnie wszystkie te powody i względy, które dziś zaważyły na szali, byłyby musiały ustąpić wobec argumentu, że nie wolno rezygnować z korzyści tak ważnych, jakie przedstawia kontynuacya sesyi odroczonej. Ależ tego rząd nie powiedział; co więcej pozostawiono wyraźnie możność dokończenia sesyi we wrześniu z temi samemi komisyami, więc salwowano w zupełności wszystkie praktyczne korzyści odroczenia sesyi. Możnaż z czystem sumieniem powiedzieć, że interesa krajowe poniosły ciężki uszczerbek przez to, iż nie w drugiej połowie czerwca lub w lipcu, lecz dopiero w połowie września zapadną uchwały o ustawie służbowej i konkurencyjnej? A obie te sprawy stanowią, jak poprzednio wykazałem, dwie najgrubsze pozycye w całym remanencie ustawodawczym i administracyjnym zeszłorocznej sesyi sejmowej. W całym tym remanencie niema zresztą ani jednej — literalnie ani jednej sprawy — o której możnaby powiedzieć, że ucierpi na zwłoce dwumiesięcznej. Nawet owa petycya o kolei północnej, którą sobie przypomniał pewien organ niezadowolony, zupełnie osiągnie swój cel, jeżeli we wrześniu dostanie się na porządek dzienny, bo chodzi tu przecież o wskazówkę dla Rady państwa, która zbierze się w każdym razie dopiero po sejmie. Więc koniec końcem żadnego a żadnego uszczerbku kraj nie poniesie. Komu się nie podoba zaniechanie sesyi czerwcowej, kto wolałby widzieć Sejm dwa razy w roku zebrany, ten chcąc być lojalnym może tylko powiedzieć, że kombinacya ta byłaby lepszą z powodów politycznych, ale obojętną dla losu konkretnych spraw krajowych.

Wreszcie zdecydował się bank austro-węgierski zarządzić, aby nasze obligacye krajowe przyjmowane były tak w jego centralnym zakładzie, jak i w filiach do interesu lombardowego. Pierwotnie bank austro-węgierski nie chciał tego uczynić, zasłaniając się tem, że jeszcze obligacye nasze nie wyrobiły sobie stałego popytu. Ustępstwo zrobione dziś po takim argumencie pierwotnej odmowy ma już znaczenie daleko większe. Nietylko bowiem wyposaża obligacye nasze w przymiot wpływający na kurs korzystnie, lecz nadto stanowi formalne świadectwo, że naczelny zakład finansowy monarchii uznał galicyjskie obligacye krajowe za walor poszukiwany i znajdujący chętnych kupców. Na zastaw tych obligacyj pożyczać będzie bank austro-węgierski 75% kursowej ceny.

Wiedeń 4 czerwca.

⊙ Zjazdy i agitacye nie robią polityki, lecz niewątpliwie na nią wpływają, warunkują jej obroty. Nie może być przeto obojętnym coraz większy ruch, rozwijany przez szeroko rozgałęzioną organizacyę niemieckiego Schulvereinu. Na jeneralnym zjeździe w Gracu, mimo pozorów legalności i lojalności, panował i objawiał się patryotyzm nie-austryacki, który na towarzyskich zebraniach, nie publicznych, wcale się nie krępował i nie wstydził. Tam też odbywały się serdeczne porozumienia z gośćmi, którzy *incognito* z reichu na owo wielkoniemieckie święto przybyli. Żaden dziennik o nich nie wspomina, lecz obecność ich jest faktem. Drugim w związku z tym będącym objawem jest kapitulacya Schulvereinu przed antisemityzmem. Schoenerer wyprawiał im tam z burszami awantury, sykał i gwizdał na koryfeuszów lewicy, jednak wybrano go do wydziału zarządzającego. Jestto skutek wzrostu antisemityzmu, ale zarazem skutek wpływów z Niemiec, gdzie tkwią korzenie całej agitacyi Schoenerera. Niezaprzeczoną prawdę powiedział autor *Société de Berlin*, że antisemityzm jest dzisiaj najprawdziwszem, powszechnem hasłem całego narodu niemieckiego, a to tem więcej, gdy łączy on się z ruchem socyalistycznym, który za sprawą ks. Bismarka ma przejść pod opiekę państwa.

Trybunał najwyższy wydał orzeczenie, które zapewne zainteresuje wielu *socios doloris* w Galicyi, a dotąd jest nieznanem i dopiero za kilka dni w czasopiśmie prawniczem ogłoszonem będzie.

Wiadomo, że ziemianie w Galicyi, którzy w ubiegłej kampanii zbożowej dali się uwieść do gry na zwyżkę cen na tutejszej giełdzie zbożowej i mącznej, stracili, jak się niestety okazało, kilka milionów złr. Niedosyć tego, lecz jeszcze wskutek porozsyłanych artykułów Dra Gallera o niemożności wyroków sądu giełdowego względem osób, po za obrębem giełdy stojących, dali się niefortunnie nasi spekulanci namówić do wytoczenia pozwów o nieważność zapadłych przeciw nim wyroków i wstrzymanie egzekucyjnego ściągania sum przegranych. Pozwy takie i rekursa posypały się jak grad z Galicyi. Otóż w zeszłym tygodniu doręczony został wyrok Trybunału najwyższego w tych sprawach z dnia 6 maja, L. 5359. Kupiec jeden z Tarnopola uzyskał przeciw wiedeńskiemu kupcowi wyrok sądu giełdowego przez pośrednictwo adwokata Bienenfelda, a sąd krajowy wiedeński wyrok (egzekucyę) wykonał. Rekurs przeciw temu orzeczeniu odrzucił sąd wyższy, a sąd najwyższy potwierdził odrzucenie. Sąd najwyższy orzeka, że niema prawa, któreby orzeczenie sądu giełdowego poddawało pod rozpoznanie zwykłych sądów, że według § 6 organizacyi gield z 1 kwietnia 1875, Nr. 67 D. u. p. od orzeczenia sądu giełdowego żadna apelacya nie jest dopuszczalną, że wniesienie skargi prawomocności orzeczenia nie narusza i egzekucyi nie wstrzymuje, że sądy wykonania egzekucyi odmówić nie mają prawa. Wynika ztąd, że ziemianie nasi, którzy wdali się w **kosztowne** a beznadziejne procesa przeciw orzeczeniu sądu giełdy zbożowej, powinni się z tych procesów co prędzej wycofać, gdyż co przegrali, zapłacić muszą.

Sprawy miejskie.

Posiedzenie Rady miejskiej dnia 5 czerwca.

Przewodniczy Prezydent Dr **Weigel**.

Sekretarz prezydyalny odczytuje nazwiska radców, którzy nieobecność swą usprawiedliwili, a następnie pisma do Rady nadeszłe, między któremi wymienić należy pismo p. Amalii Rajchmanówny, egzaminowanej nauczycielki Szkół wydziałowych, proszące o subwencyę na utrzymanie pensyonatu żeńskiego dla córek izraelitów, który petentka zakłada za zezwoleniem Rady szkolnej krajowej.

Rada udziela jednomiesięcznego urlopu r. m. Mirtenbaumowi.

Prezydent podaje do wiadomości Rady, iż z okazyi zjazdu lekarzy i przyrodników, wysłał telegram z życzeniami do prezydyum zjazdu, które podziękowało telegraficznie za ten objaw braterskiej życzliwości. (Telegram i odpowiedź prezesa Szokalskiego podaliśmy już onegdaj). — Dalej zawiadamia Prezydent, iż z okazyi odbyć się mającego w Krakowie Zjazdu imienia Kochanowskiego, dyrektor Muzeum Narodowego prosił, ażeby znajdujące się w pokoju poprzedzającym bióro Prezydenta, dwa obrazy Stachowicza, mogły być przeniesione na czas Zjazdu do Muzeum Narodowego. Życzeniu temu uczynił Prezydent zadość. Obecnie zaś przekonać się można, że obrazy te znajdują właściwsze pomieszczenie w Muzeum Narodowem, aniżeli w pokoju, z którego wzięte zostały, zapytuje więc Rady, czyby nie zgodziła się na pomieszczenie czasowe w Muzeum Narodowem tych obrazów, jako własności gminy, z możnością odebrania w chwili zachodzącej potrzeby. Rada przyzwala. — Poczem oświadcza Prezydent, iż naczelnik tutejszej dyrekcyi skarbowej, zapytywał go na skutek telegraficznego żądania krajowej dyrekcyi skarbu we Lwowie, czy gmina zamierza ubiegać się o objęcie na dalsze 3 lata dzierżawy akcyzy. Prezydent odpowiedział naturalnie twierdząco. Prosi wszakże, ażeby na dzisiejszem już posiedzeniu upoważnić go wspólnie z komisyą akcyzową do przedsięwzięcia odpowiednich kroków co do objęcia dzierżawy na dalsze 3 lata, dlatego, że sprawa ta może będzie musiała być załatwioną przed najbliższem posiedzeniem Rady, które zapewne nie prędko się odbędzie. Rada daje Prezydentowi żądane upoważnienie.— Wreszcie komunikuje Prezydent Radzie orzeczenie Rady szkolnej krajowej, wystosowane w porozumieniu z Wydziałem krajowym, a roszczące za czas od r. 1876 do 1882 do gminy pretensyę o zwrot 72,216 złr. 52 ct., która to kwota wydaną została przez Radę szkolną na pensye dla nauczycieli klas równorzędnych, na utrzymanie tych klas, za godziny nadobowiązkowe itd., wydatek ten zaś, według orzeczenia Rady szkolnej, ponosić winna gmina. Prezydent dodaje, że z kwotą, jaką już Rada asygnowała tymczasowo r. b. na pensye dla nauczycieli klas równorzędnych, z powodu takiego samego sporu, pretensya ta wzrośnie do 100,000 złr. blizko.

R. m. prof. Dr **Zoll** wnosi, po gruntownem umotywowaniu, aby dane już Prezydentowi upoważnienie co do załatwienia podobnego sporu, mianowicie co do zwrotu żądanego od gminy 15,000 złr. Radzie szkolnej krajowej dla tych samych pretensyj, — rozszerzyć i na obecne orzeczenie Rady szkolnej. Prezydent zaś może zwołać odnośne sekcye, i sprawa w krótkiej drodze, nie przychodząc już przed Radę, załatwiona zostanie.

Wniosek ten przyjmuje Rada jednomyślnie, po przemówieniach r. m. Dra **Szlachtowskiego** i wiceprezydenta Dra **Schmidta**, oraz po objaśnieniach **Prezydenta**.

Sekretarz odczytuje pismo p. Włodzimierza **Witowskiego**, adjunkta techniczno rachunkowego, w którem urzędnik ten zawiadamia o swej nominacyi na nadinżyniera kolei państwowych galicyjskich, zapewniającej mu lepsze stanowisko i przyszłość dla rodziny, i składa w ręce Rady swój urząd w magistracie, dziękując Radzie za życzliwość i opiekę. Pismo p. Witowskiego przyjmuje Rada do wiadomości, i zgadza się na wyrażone w niem życzenie, aby już z dniem 30 czerwca p. Witowski opuścił służbę miejską.

Prezydent poświęca serdeczne wspomnienie zmarłemu radcy miejskiemu ś. p. Józefowi Trauczyńskiemu, podnosząc jego gorliwość i pracowitość, a Rada przez powstanie z miejsc wyraża cześć zmarłemu.

R. m. Dr **Jordan**, powołując się na nieszczęśliwy wypadek, jaki onegdaj zdarzył się na Kazimierzu, prosi Prezydenta, by polecił komisarzom obwodowym oglądnąć stare domy na Kazimierzu i przedmieściach, i aby komisarze polecili zarządzić w tych domach, co potrzebnem się okaże dla bezpieczeństwa życia i zdrowia.

Prezydent odpowiada, że podobne rewizye wykonane bywają peryodycznie, ale w ruinie będące domy na Kazimierzu niepodobna do stanu pożądanego doprowadzić. — Prezydent przyrzeka wszakże wydać na sobotniem posiedzeniu Magistratu odpowiednie polecenia.

R. m. prof. **Zoll** przypomina, że należałoby może przyspieszyć ważną sprawę szkoły pływania, gdyby niedosyć była rozwiniętą, — tak, ażeby w tym już roku ten projekt mógł być urzeczywistnionym.

Prezydent, wyjaśniając sprawę, mówi, że pp. Norbertanki odmówiły odstąpienia stawów na Zwierzyńcu dla szkoły pływania. Prezydent mówił z dyrektorem inżynieryi wojskowej, która urządza szkołę pływania za ul. Karmelicką. Według informacyj, jakie otrzymał od dyrektora inżynieryi, i mieszkańcy Krakowa korzystać będą mogli z tej pływalni wojskowej, żołnierze bowiem przez znaczną część dnia w szkole pływania ćwiczyć się nie będą. Gdyby zaś chciano pomieścić szkołę na Rudawie, to nie można oznaczyć stałego dla niej i dogodnego punktu przed ostatecznem uregulowaniem koryta Rudawy.

R. m. prof. Dr **Domański**, zajmujący się gorliwie tą sprawą, daje szczegółowe wyjaśnienia, z których wypływa, że na korzystanie ze szkoły wojskowej liczyć nie można, budowa jej bowiem prawdopodobnie nie przyjdzie do skutku, zresztą stan wody jest tu za niskim, jak również za niską ciepłota. Mówca oświadcza, iż pilnuje sprawy, ale w obec odmowy pp. Norbertanek nieuniknionym jest jakiś czas odwłoki.

Zabiera głos r. m. Dr F. **Jakubowski**:

We wczorajszym Nrze *Reformy* znajduje się sprawozdanie z ostatniego posiedzenia komitetu pomnika Mickiewicza, od początku do końca z prawdą niezgodne, a na wstępie tego sprawozdania czyni autor zarzut komitetowi, iż winien pamiętać, że to nie on stawia pomnik, lecz cały naród, i że przyzwoitość sama wymagała, aby się komitet zjawił w pełnym komplecie na posiedzeniu, na którem się znajdował p. Władysław Mickiewicz, syn Adama.

Gdyby chodziło o nieprawdę dotyczącą tylko pojedyncze osoby, to możnaby to sprawozdanie *Reformy* pominąć milczeniem, lub wskazać pokrzywdzonym drogę ustawą określoną.

Lecz sprawozdanie *Reformy* dotyczy sprawy obchodzącej cały naród, dotyczy całego komitetu, a przekręca tak fakta, lub je pomija, by obrady przedstawić w najgorszem świetle.

Należy więc to sprawozdanie *Reformy* niezwłocznie sprostować.

W tej mierze muszę przytoczyć, co następuje:

Otrzymaliśmy zaproszenie od Prezydenta na posiedzenie okólnikiem, w którym nawet nie było podanem, nad czem będziemy obradować i przyszedłszy na posiedzenie, ze zdumieniem zapytywaliśmy się nawzajem, po cośmy zostali wezwani.

Komitet nie mógł się zebrać w zupełnym komplecie, bo do niego należą członkowie także z innych miast Galicyi i z innych dzielnic Polski, którzy nie otrzymali zaproszenia na posiedzenie, a miejscowi członkowie nie stanowią komitetu, a nadto znaczna część ich wyjechała.

Z zagajenia pana Prezydenta dowiedzieliśmy się, iż mamy obradować nad przyjęciem daru z portretów Adama Mickiewicza, tudzież nad nieprzewidzianym wnioskiem p. Prezydenta, **żeby zwłoki Adama jeszcze w tym roku w dzień śmierci na Wawel sprowadzić**, jednak w tej mierze nic p. Prezydent nie przygotował, ani programu nie zaprojektował. Oczywiście, iż wniosek ten przedstawiony znienacka bez żadnego przygotowania, zadecydowanym być nie mógł, tem mniej, iż w tym celu komitet wyznaczył komisyą, która nieprzygotowana na tak nagłe posiedzenie, wniosków nie przygotowała, a fundusze na sprowadzenie zwłok dotychczas 400 złr. nie przenoszą. Żądając odroczenia sprawy, nadmieniłem, iż z funduszów przeznaczonych wyraźnie na pomnik, a jeszcze nie wystarczających na ten cel, nie można tak znacznej wydawać sumy, jakiej sprowadzenie zwłok wymagać będzie. Na uwagę p. Władysława Mickiewicza, iż prosi, by także sprowadzone były zwłoki jego matki, stosownie do woli ojca jego, tudzież, iż sprowadzenie zwłok kosztować będzie od 4000 do 6000 franków (Dr. **Jordan**: od 2000 do 4000 franków), czy od 2000 do 4000 franków, oświadczyłem wyraźnie, że gdyby rzeczywiście takiej tylko potrzeba sumy, zgodziłbym się zaraz na jej wyznaczenie, jednak sądzę, iż tu nie chodzi tylko o koszt przewozu, lecz potrzeba przygotować grób na Wawelu, sarkofag, tablicę marmurową, a nadto trzeba urządzić ceremoniał odpowiedni do czci wieszcza i powagi aktu tego, co wszystko najmniej 15,000 złr. kosztować będzie, i przytoczyłem przykłady kosztów przeniesienia zwłok. Zażądałem dalej, ażeby korzystać z przyjazdu gości do zdrojowisk z innych dzielnic Polski i energicznie poczynić starania o dalsze składki.

Niezgodnie z prawdą przypisuje sprawozdanie *Reformy* p. Maryanowi Sokołowskiemu przemówienie tamże podane, bo tenże głosu nie zabierał.

Dyrektor Łuszczkiewicz powoływał się na zwyczaj koronowania nowego, a grzebania starego króla w ten sam dzień, przemawiając za odroczeniem sprowadzenia zwłok Adama aż do dnia odsłonięcia pomnika.

Nieprawdą jest, iżbym powoływał się na brak porozumienia z kapitułą, aby wymyślać nowe trudności, gdyż o braku porozumienia nawet nie wiedziałem, i o tem nadmienił któryś z członków tej komisyi.

Również nieprawdą jest, iżby posiedzenie zakończyło się na mojej uwadze, iż obie sprawy, t. j. przyjęcie portretów Adama i sprowadzenie zwłok jego ma być oddane pod rozstrzygnięcie pełniejszego kompletu, gdyż w sprawie przyjęcia darów nie zabierałem głosu, komitet zaś na początku posiedzenia je przyjął i przez powstanie p. Władysławowi Mickiewiczowi podziękował. Co się zaś tyczy sprowadzenia zwłok, to nietylko nie oświadczyłem, iż pełniejszy komplet przeciw niemu się oświadczy, co uważam za insynuacyą nieuczciwą ze strony *Reformy*, sprzeczną z mojem przekonaniem i kilkakrotnemi oświadczeniami, ale przeciwnie celem stanowczego zadecydowania tej sprawy przedstawiłem wniosek, iż **poleca się komisyi wydelegowanej, aby na najbliższem posiedzeniu komitetu zdała sprawę z porozumienia się z kapitułą i przedstawiła program ceremoniału, tudzież projekt kosztów**.

Wniosek ten poparty został przez Dra Szlachtowskiego z poprawką z jego strony, **aby decyzyą komitetu poddać pod zatwierdzenie rady miejskiej** i mój wniosek z tąż poprawką został przez komitet jednomyślnie przyjęty. Niezgodne więc z prawdą podane w sprawozdaniu *Reformy*, iż komitet rozszedł się bez powzięcia żadnej decyzyi.

Gdy więc całe sprawozdanie *Reformy* jest niezgodne z prawdą i tendencyjnie przekręcone, proszę p. Prezydenta, aby je zechciał sprostować.

Prezydent nie sądzi, aby jemu zrobiono zarzut z umieszczenia w mowie będącego sprawozdania, on bowiem do gazet nic nie komunikuje. Nawiasem mówiąc, uderzyło Prezydenta, że w sprawozdaniu jest wydrukowane, jakoby prof. Sokołowski głos zabierał, kiedy on takowego nic żądał, a słowa p. Łuszczkiewicza są jemu podsunięte. Prezydent nie pamięta tak dokładnie każdego wyrażenia mówców, ale w notatach ma szczegóły zapisane. Co do wstępu sprawozdania *Reformy* wyjaśnić musi Prezydent, iż p. Władysław Mickiewicz przybył do niego, dziękując mu za pracę w komitecie, oraz prosząc, aby zwołał członków miejscowych komitetu pomnika, którym chce również złożyć podziękowanie i ofiarować portrety,

ryciny i medaliony ojca, aby korzystać z nich mogli rzeźbiarze, biorący udział w konkursie na pomnik i mieli materyał co do najlepszego pochwycenia rysów. Również pragnął p. Władysław Mickiewicz porozumieć się co do przewiezienia zwłok ojca do Krakowa. Usprawiedliwienia, że przybyć nie mogą, nadesłali: Koźmian, JE. Popiel, p. Friedlein i jeden czy dwóch akademików. — Obecnych było 12 członków. Stwierdzić musi Prezydent, iż Dr F. Jakubowski mówił o odroczeniu, co widocznie drażniło p. Wł. Mickiewicza, bo kilka razy przerywał mówiącemu. Hr. Tarnowski oświadczył, iż dzisiejszą liczbę członków komitetu uważa za szczupłą, aby decydować. Dr F. Jakubowski zaś w istocie podniósł myśl, aby zwrócić się do zdrojowisk krajowych i przejezdnych i zbierać energicznie składki na rzecz pomnika. Prezydent stwierdza raz jeszcze, że sprawozdanie to nie wyszło z Prezydyum, — a co do sprostowania sądzi, że byłoby najwłaściwiej, gdyby sekretarz komitetu ułożył sprawozdanie zupełne z posiedzenia, takowe przeszło przez komitet, a następnie na takiej podstawie wygotowanem zostało sprostowanie. Inaczej bowiem, trudno byłoby ręczyć za wierność każdego słowa zabierających głos.

Na myśl tę Prezydenta godzi się Rada, oraz r. m. Dr F. Jakubowski.

R. m. prof. Dr Zoll, ponieważ toczy się mowa o przeniesieniu zwłok Adama Mickiewicza, sądzi, że sprowadzenie zwłok nie powinno być łączone z pomnikiem. Sprowadzenie zwłok w pierwszej linii spada na Radę, i to jej ingerencya, sprawę tę bowiem poruszył r. m. Rzewuski. Skoro odroczono sprawę sprowadzenia zwłok, a ma być ona traktowaną na najbliższem posiedzeniu komitetu pomnika, niech członkowie komitetu, będący radcami, windykują tę sprawę dla Rady.

R. m. Dr Szlachtowski wyjaśnia, iż dlatego właśnie potrzebnem było odroczenie, komitet bowiem nietylko musi się zastanowić, kiedy zwłoki mają być sprowadzone, jaki ceremoniał przyjęcia ułożonym będzie, jakie i zkąd użyte i potrzebne będą fundusze, a wreszcie cały ten projekt musi być przedłożonym Radzie.

Prezydent zrzuca jeszcze z siebie podejrzenie, jakoby nie poddał pod głosowanie wniosku Dra F. Jakubowskiego, — że jeżeli przeniesienie zwłok kosztować będzie 2 do 4 tysięcy franków, to je można zaraz asygnować. Dr F. Jakubowski był bowiem za odroczeniem uchwały na najbliższe posiedzenie.

Radca Magistratu p. Zawiłowski przedkłada następne

Przypomnienie z urzędu

względem przeprowadzenia dalszych czynności wyborczych do Rady miejskiej.

Na posiedzeniu Rady miejskiej dnia 8 kwietnia r. b., odczytane zostały nazwiska tych radców miejskich, którzy z dniem 15 sierpnia r. b. ustępują z tego urzędu.

Listę tę odesłała świetna Rada do sekcyi IIIciej dla sprawdzenia. Sekcya przejrzawszy ją, uznała, że jest zgodną z aktami i statutem.

Listy wyborców zostały wystawione na widok publiczny dnia 11 maja.

Do zgłaszania reklamacyj wyznaczony został w myśl § 37 statutu gminnego 14 dniowy termin, t. j. do 25 maja r. b.

W ciągu tego czasu wniesiono 92 reklamacyj. które zostały przez sekcyę III rozpoznane, a uchwałę sekcyi ogłoszono w myśl al. 2 § 37, przybiciem onejże w Magistracie, a to w miejscu do obwieszczeń urzędowych przeznaczonem. Listy zaś sprostowano stosownie do zapadłych uchwał.

Według § 38 statutu, rozpisuje wybory Prezydent miasta przynajmniej na 8 dni przed ich rozpoczęciem, a według ostatniego ustępu § 40, wybory winny się odbywać pod kierunkiem komisyj ustanowionych; nadto Rada miejska według § 41 układa każdym razem bliższe przepisy o postępowaniu przy wyborach.

Prezydent wnosi, aby świetna Rada zatwierdziła dotychczasowy proceder przy wyborach, mianowicie:

1) wybory mają się odbywać w ten sposób, aby w jednym dniu tylko jedno koło wyborcze radców miejskich wybierało;

2) aby wybory odbywały się naprzód w obydwóch oddziałach koła III, potem w obydwóch oddziałach koła II a na ostatek w kole I;

3) aby koła wyborcze na dwa oddziały podzielone w jednym dniu w oddzielnych miejscach wybierały;

4) aby dla uniknienia ścisku przy głosowaniu i pośpiechu przy obliczaniu głosów, wyborcy koła I mogli w dwóch miejscach głosować, mianowicie wyborcy od lit. A do Ł w jednem, a wybory od M do Z w drugiem miejscu.

5) aby wybory odbywały się w godzinach od 9 do 1-ej w południe i od 3 do 5 po południu.

6) aby komisye wyborcze o godzinie 5-tej przystąpiły do obliczenia głosów, a o ileby tę czynność do godziny 7 tegoż dnia ukończyć nie mogły, takową zaraz nazajutrz w godzinach do wyborów przeznaczonych, dokończyły, protokół spisały i rezultat ogłosiły;

7) aby komisye wyborcze w każdym oddziale składały się z trzech przez Radę miejską delegowanych radców miejskich, dwóch wyborców przez delegowanych radców przybranych i jednego urzędnika Magistratu przez Prezydenta wyznaczonego.

Do komisyj pomienionych proponuje Prezydent następujących radców:

Dla koła III.

Oddział I. PP.: Baranowski T., Friedlein, Szwarc; Oddział II. Chęciński, Goldgart, Dr Retinger.

Dla koła II.

Oddział I. Dr Jakubowski Maciej, Muczkowski, Mendelsburg; Oddział II. Dr Pareński, Gwiazdomorski, Spira.

Dla koła I.

Od A do Ł. Dr Bobrzyński, Dr Domański, Dr Warschauer; od M do Z. Epstein, X. Midowicz, Stokmar.

W końcu Prezydent oznajmia, że wybory w obu oddziałach koła III odbędą się 25 czerwca, t. j. we Środę, w obu oddziałach koła II 27 czerwca, t. j. w piątek, w kole I zaś w poniedziałek dnia 30 czerwca 1884 r.

R. m. Mendelsburg udziału w komisyi przyjąć nie może, albowiem do Wiednia wyjeżdża; — toż samo nie może przyjąć Dr Maciej Jakubowski z powodu dwugodzinnych przedpołudniowych wykładów; — r. m. Birnbaum proponuje, aby koło III oddział 2gi podzielić na dwie części od A. do Ł. i od M. do Z.; — r. m. Dr. F. Jakubowski wnosi, aby głosowanie trwało od godz. 9 do 1 i od 2 do 5; — r. m. Friedlein popiera r. m. Dra F. Jakubowskiego; — r. m. Dr Wechsler popiera r. m. Birnbauma; — r. m. Dr Zoll przypomina swój wniosek o urny do głosowania, na co Prezydent odpowiada, że takowe są już gotowe. Radca Magistratu p. Zawiłowski wyjaśnia, że oddział 2 koła III nie da się podzielić na dwie części, lista bowiem nie jest ułożoną alfabetycznie.

W głosowaniu przyjęto wszystkie poprawki, — prócz wniosku r. m. Birnbauma.

Po załatwieniu wymienionych już spraw, przystąpiono do porządku dziennego.

Przyjęto do gminy kilka osób. Na wniosek r. m. F. Jakubowskiego, podnoszący zasługi p. Teodora Nieczui Ziemięckiego przy organizacyi wystawy Sobieskiego, obecnej Kochanowskiego i w Muzeum narodowem, uchwaliła Rada uwolnić go od taksy za przyjęcie do gminy.

Radca Magistratu p. Rymkiewicz, imieniem sekcyi wojskowej, umotywował i uczynił następny wniosek: „Wnieść do wys. Sejmu petycyę o przyznanie gminie m. Krakowa z funduszu krajowego zwotu wydatków na stały kwaterunek wojska za czas od 1 lipca 1879 do końca r. 1883.“

R. m. Dra F. Jakubowskiego nie zadawalnia ten wniosek, czyni więc następny, będący niejako uzupełnieniem wniosku sekcyi: „Poleca się sekcyi ekonomicznej, aby przedłożyła petycyę do Namiestnictwa i do Wydziału krajowego, wykazującą konieczność uchwalenia ustawy o dodatku kwaterunkowym dla miast, mających większe garnizony wojsk.“

Oba wnioski przyjęto.

Dyrektor budownictwa miejskiego p. Niedziałkowski, imieniem sekcyi ekonomicznej, czyni następne wnioski, które Rada przyjmuje:

1. *a)* Zezwala się na usunięcie stopni w Sukiennicach od strony ulicy Brackiej, jakoteż przed t. z. postrzygalnią na narożniku od strony wieży ratuszowej. W tym celu zatwierdza się plan i kosztorys sporządzony przez urząd budownictwa m. w kwocie 740 złr. *b)* Na pokrycie tego wydatku zezwala się na użycie kwoty przewidzianej w budżecie Sukiennic z r. 1884 poz. 11 w sumie 2500 złr.

2. Zezwala się na zmianę linii regulacyjnej, zatwierdzonej uchwałą Rady m. z dnia 18 czerwca 1889 r. dla ulicy Dietla pomiędzy ulicą Krakowską a Wisłą, oraz na zmianę linii regulacyjnej dla ulic Miodowej i Augustyańskiej w sposób na planie przez urząd budownictwa miejskiego pod d. 28 maja b. r. sporządzonym wskazany i upoważnia się urząd budownictwa miejskiego do wniesienia tych zmian na plan w dniu 18 czerwca 1880 r. zatwierdzony.

3. Zatwierdza się linię regulacyjną dla prawej części ulicy św. Gertrudy, licząc od ulicy św. Sebastyana, oznaczoną na planie przez urząd budownictwa miejskiego w dniu 28 maja r. b. sporządzonym (tu przyjęto odnośną uwagę r. m. Federowicza);

4. *a)* Zatwierdza się plan i kosztorys sporządzony przez urząd budownictwa miejsk. w dniu 28 maja b. r. na wybrukowanie chodników przy ulicy Podzamcze i na ułatwienie przystępu do przewozu kosztem 971 złr. *b)* Na pokrycie wydatku tego udziela się kredyt dodatkowy w kwocie 971 złr. i poleca się sekcyi skarbowej obmyślenie na ten cel funduszu, z uzupełnieniem r. m. prof. Dra Domańskiego: „o ile kosztorys zrewidowany będzie przez adjunkta techniczno-rachunkowego.“

Wiceprezydent Muczkowski, imieniem sekcyi prawniczej, czyni następny wniosek: a) Posada etatowa gajowego znosi się; b) gajowy będzie przyjmowany w przyszłości na zasadzie umowy za wynagrodzeniem bez prawa do emerytury.“ — Przyjęto, po przemówieniu r. m. Birnbauma, który żądał odpowiedniej zmiany w statucie emerytalnym, a nie takiego wyjątkowej klauzuli, nie zabezpieczającej przed wszelkiemi na przyszłość ewentualnościami.

R. m. Dr. F. Jakubowski, jako sprawozdawca sekcyi prawniczej, wnosi: „Nad prośbą p. Leona Kurkiewicza o wypłacenie mu reszty na roboty około szkół św. Scholastyki i na Kazimierzu, tudzież o zwolnienie go od zrzeczenia się pretensyi z tego tytułu do gminy, przechodzi się do porządku dziennego.“ — Przyjęto.

Przyjęto także następny wniosek, uczyniony przez tegoż samego sprawozdawcę i w imieniu tejże samej sekcyi: „Nad podaniem p. F. Baranowskiego o wypłacenie mu 202 złr., jako dopłaty za dostawę konserwy porfirowej, Rada miasta przechodzi do porządku dziennego. Gmina obowiązaną est dostawcom konserwy porfirowej od 1 stycznia 1879 r. do końca grudnia 1884 r. płacić za metr konserwy porfirowej 4 złr. 45 ct. Poleca się Magistratowi, aby nadwyżkę nad powyższą cenę, o ileby taż dostawcom w tym czasie wypłaconą była, przy najbliższej wypłacie strącił.“

Nad wnioskiem tym toczyła się dłuższa dyskusya. Przemawiali r. m.: Birnbaum, Friedlein, prof. Dr. Domański, Dr. Warschauer i Dr. Hajdukiewicz.

Przyjęto wreszcie następny wniosek sekcyi prawniczej, uczyniony przez jej sprawozdawcę Dra Horowitza: „Nad prośbą Jana Schneidra o oddanie mu i przyłączenie do jego realności l. 4. dz. III. kawałka gruntu miejskiego w obszarze 181° 3' 6" □ za dopłatą kwoty 272 złp. 11 gr., przechodzi się do porządku dziennego.“

Na tem posiedzenie zakończono.

Czwarty Zjazd
lekarzy i przyrodników polskich
w Poznaniu.

We wtorek w drugim dniu zjazdu, odbyły się liczne posiedzenia sekcyjne. W sekcyi akuszeryi i gynekologii, której przewodniczył prof. Madurowicz, mówił Dr Sochacki z Kraśnik o porodzie przedwczesnym, Dr Jarnatowski demonstrował nowotwór w łożysku, a Dr Jerzykowski odczytał rozprawę p. t. Kora korzenia bawełny, jako środek zastępujący sporysz.

W sekcyi chemiczno-farmaceutycznej wybrano przewodniczącym Dra Lilpopa z Warszawy, zastępcą Fortunata Gralewskiego z Krakowa, a sekretarzem A. Kochanowskiego ze Lwowa. Sekcya zajęła się wyłącznie projektem ustalenia zasad słownictwa chemicznego. W tej właśnie materyi odczytano dwa referaty Dra Lilpopa i Dra Sawickiego, poczem uchwalono odłożyć dyskusyę do dnia następnego.

Sekcya psychiatryi, hygieny, medycyny sądowej i publicznej, wybrała przewodniczącym prof. Blumenstocka, a sekretarzem Dra Laskiewicza, poczem Dr Żuliński miał odczyt o przeciążaniu naukowem w szkołach, którego treść i dyskusyę nad nim przeprowadzoną, podajemy obszerniej, ze względu, iż uwagi tam wypowiedziane mogą zainteresować szersze koła naszych czytelników. Zaznaczywszy i umotywowawszy ze stanowiska medycyny szkodliwy wpływ przeciążenia naukowego szkolnego na zdrowie młodzieży, sądzi prelegent, iż wpływ ten usuwać i zmniejszać można następującemi zarządzeniami:

1) Rozpoczynaniem nauki szkolnej nie prędzej, jak po skończeniu siódmego roku życia.

2) Zmniejszeniem w dniu liczby godzin nauki szkolnej.

3) Wyznaczeniem liczby godzin nauki na każdą klasę odpowiednio do wieku w niej znajdujących się uczniów.

4) Takim układem planu, by godziny nauk natężających umysł nie następowały jedna po drugiej, ale były przeplatane lżejszemi i mechanicznemi zajęciami.

5) Metodą nauczania tłómaczącą i objaśniającą za pomocą map, modeli i doświadczeń, a nie t. z. zadaniem, wyłącznie tylko do uczenia się w domu.

6) Długością każdej lekcyi odpowiednią wiekowi uczniów.

7) Przestankami między godzinami ściśle zachowywanemi.

8) Gimnastyką uważaną i praktykowaną, nie tylko jako przedmiot nauki obowiązkowej, ale jako codzienną i skuteczną przeciwwagę przeciwko pracy siedzeniowej i wytężeniu umysłu.

9) Zakresem nauczanych przedmiotów i metodą ich wykładu taką, by o ile można te zmniejszały ilość potrzebnych godzin pracy domowej.

10) Niewyznaczaniem uczniom na czas rekreacyi, świąt i wakacyi, więcej jak zwykle przedmiotów do uczenia się i wypracowań domowych.

11) Zastąpieniem egzaminu końcowego w szkołach czyli t. z. matury, odbywającej się zwykle ze wszystkich naraz przedmiotów, egzaminem rocznym z klasy do klasy, uwzględniając w nich jednak zawsze więcej rozwój umysłowy uczniów aniżeli ich pamięć.

12) Przestrzeganiem ścisłem warunków hygienicznych sal szkolnych, odnoszących się do ich obszerności, czystości, przewietrzania, oświetlania, ogrzewania, jako też ławek i przyborów szkolnych.

13) Nieprzeciążeniem nauczycieli zbytnią pracą, odbierającą im swobodę i łatwość przystępnego i jasnego wykładu.

14) Obznajmianie tak nauczycieli, jak i uczniów z hygieną, drogą obowiązkowego nauczania po szkołach, seminaryach nauczycielskich i uniwersytetach.

A w końcu:

15) Urządzeniem stałego lekarsko-hygienicznego nadzoru nad szkołami dla właściwego przestrzegania i pilnowania w wykonywaniu i w praktyce powyżej wyłuszczonych zarządzeń i przepisów hygienicznych.

Nad przedmiotem tym rozwinęła się obszerna dyskusya. Dr Chałupczyński oświadcza, że z punktu widzenia fizyologicznego, traktowanie czynności mózgu przez prelegenta jest zanadto ogólnem.

Radzca Motty wnosi, by sekcya uchwaliła: 1) gimnastykę uznać jako przedmiot obowiązkowy i codzienny, w szkołach oraz. 2) aby się sekcya oświadczyła za zniesieniem matury i aby ukwalifikowanie uczniów częściowo zależnem było od opinii nauczyciela lub grona nauczycieli.

Dr Osowicki opowiada, że Poznań wysłał był komisyę z nauczycieli złożoną do Szwecyi, dla zbadania urządzeń szkół robót ręcznych i wprowadził przed rokiem przedmiot ten w szkole, wydającej już piękne owoce tej pracy; sądzi wreszcie, że niektórym, przez Dr Żulińskiego przytoczonym usterkom, zapobiedz łatwo i że już wiele postępów w Poznańskiem uczyniono; gimnastykę wykładają 4 godziny w tygodniu, rekreacye spędzają uczniowie na świeżem powietrzu i t. d. Co do zreformowania egzaminu dojrzałości, nie zgadza się z prelegentem.

Prof. Blumenstock sądzi, iż takie rezolucye nie doprowadzą do celu, bo przez ciała prawodawcze uwzględnione nie będą. Co do obowiązkowej nauki hygieny przytacza, iż sami lekarze między sobą zgodni nie są i tacy mężowie, jak Virchow i Billroth, nawet przeciw temu się oświadczyli.

W odpowiedzi na powyższą dyskusyę, prelegent wyjaśniając bliżej niektóre wątpliwości i uwagi kolegów, raz jeszcze położył nacisk na korzyści wynikające z praktyki gimnastycznej po szkołach. Zachęcając zaś do wpływania w imię hygieny na zawiązywanie towarzystw gimnastycznych po kraju, zwrócił uwagę, że to będzie jedną dopiero cząstką dodatnią przeciwwagi na przeciążenie naukowe młodzieży po szkołach, ale łatwe i możebne do przeprowadzenia w życie już teraz, t. j. zanim stanowcza reforma szkół ze względów hygienicznych przyjdzie do skutku.

Po wyczerpaniu dyskusyi nad tą sprawą, mówił Dr. Chałupczyński „o potrzebie interwencyi w celu ukrócenia pijaństwa.“

W sekcyi przyrodniczo-rolniczej, obradującej pod przewodnictwem p. St. Żółtowskiego, odczytano wyczerpującą rozprawę prof. Boberskiego z Tarnopola p. t. „Zaraza ziemniaków i środki ku jej zwalczeniu.“

W sekcyi antropologiczno-archeologicznej odczytał Dr Szulz rozprawę p. t. Znaczenie etnograficzne grobów pogańskich ze szkieletami na południe Bałtyku napotykanych.“ Obszerny swój odczyt zakończył referent następującymi wnioskami:

1) że archeolodzy i historycy germańscy nie są upoważnieni uważać za rzecz rozumiejącą się samą przez się, że groby południowo-bałtyckie, a mianowicie popielnice aż do VI w. po Chr. są germańskie;

2) owszem, że one są raczej słowiańskie;

3) tylko groby kościotrupowe tych okolic można by uważać za germańskie, mianowicie:

4) najliczniejsze i najbogatsze z nich w pobliżu Bałtyku, zawierające bez skrzynek kamiennych, w gołej ziemi ciała zmarłych;

5) że skrzynkowe należy dalej badać, czy one tylko przypadkowo nie zawierają obok narzędzi kamiennych, także bronzowych i żelaznych;

6) co zaś do rzędowych grobów, z końca czasów pogańskich i początku chrześcijańskich pochodzących, — trzeba dochodzić, zkąd im jest właściwy zwyczaj noszenia zausznic, czy on nie przyniesiony ze Skandynawii.

W dyskusyi, która się nad tym odczytem wywiązała, zdania były podzielone. Panowie Bentkowski i Jażdżewski twierdzą, że różnica w sposobie chowania ciał umarłych, a mianowicie groby kościotrupowe, które są niezawodnie starsze, aniżeli groby z ciałopalenia, nie rozstrzygają kwestyi etnologicznej, i że obecnie jeszcze nie da się udowodnić, że groby z ciałopalenia są słowiańskie.

Prezes Akademii krakowskiej p. Dr Majer komunikuje, że o wykopaliskach w okolicy Krakowa p. G. Ossowskiego, podniesiono powątpiewania co do ich autentyczności, i wyraża życzenie, aby wydział antropologiczno-archeologiczny wystąpił przeciw temu zarzutowi, nie mającemu żadnej podstawy, ponieważ co do autentyczności przedmiotów, przez p. G. Ossowskiego znalezionych, nie może zachodzić najmniejsza wątpliwość. Pan radca Jażdżewski zwraca uwagę, że najstarsze wyroby bursztynowe, znalezione w Prusach Wschodnich, okazują co do formy zupełną zgodność z artefaktami kościanemi, wydobytemi przez p. G. Ossowskiego z jaskiń galicyjskich.

W sekcyi geologii, mineralogii, botaniki i zoologii, której przewodniczy prof. Rostafiński, odczytał Dr Wielowiejski rozprawę: „O budowie i znaczeniu komórki zwierzęcej.“

Kronika miejscowa i zagraniczna.

Kraków 6 czerwca.

X. kanonik Dr Pelczar będzie miał w kościele XX. Pijarów w niedzielę (8go b. m.) o godzinie 12ej w południe piątą z rzędu konferencyę apologetyczną „O potrzebie religii dla społeczeństwa.“

— **Towarzystwo Tatrzańskie.** Dnia wczorajszego odbyło się posiedzenie Wydziału Towarzystwa Tatrzańskiego, na którem załatwiono następujące sprawy: 1) uchwalono zbudować altany w dolinie Strażyskiej, Kościeliskiej, tudzież na Skibówce; poprawić drogi i ścieszki ważniejsze w Tatrach, zwłaszcza w dolinie Kościeliskiej, między Jaszczurówką a Waxmundzką; zbudować most na Roztoce. 2) Stosownie do wniosku komisyi administracyjnej odstąpiono sprawę zbudowania nowego schroniska przy Czarnym Stawie Gąsienicowym tegorocznemu wiecowi w Zakopanem. 3) Polecono wykonać pilniejsze roboty w Tatrach gospodarzowi kasynowemu p. Pyzikowskiemu, który od 22 maja przebywa w Zakopanem, udzielając bliższych informacyj co do najęcia mieszkań jakoteż innych stosunków miejscowych. 4) Przyjęto do grona Tow. 25 nowych członków. 5) Przy końcu posiedzenia przedstawił p. W. Eljasz 4 widoki tatrzańskie jako dodatek do tegorocznego Pamiętnika Towarzystwa. Z widoków tych jeden znaczniejszych rozmiarów, przedstawiający „Morskie Oko,“ stanowić będzie zawiązek albumu tatrzańskiego dla członków Towarzystwa.

— **Wydział prawniczy Magistratu**, zostający pod kierownictwem radcy Zawiłowskiego, zabrał się bardzo energicznie, na zasadzie ustawy przemysłowej, do usuwania partaczy, czego domagają się rzemieślnicy krakowscy. W tych dniach zamknięto warsztaty sześciu stolarzom partaczom, a kilku fuszerom malarzom zabrano narzędzia i farby, przyczem zostali skazani na grzywnę a jeden na areszt.

— **Profesor Hauffe**, b. rektor politechniki, a obecnie inspektor centralnej komisyi dla przemysłu domowego, przybył z Wiednia do Krakowa. Ma on zlecenie, w porozumieniu z członkiem komisyi centralnej dla Galicyi zachodniej, Prezydentem Weiglem, uregulować stosunki krakowskiej Akademii techniczno-przemysłowej. P. Hauffe łącznie z inspektorem przemysłowym dla Galicyi i Bukowiny p. Nawratilem i Prezydentem miasta wyjechał dziś do Świątnik celem rozpatrzenia się na miejscu w sprawie założenia warsztatu wzorowego ślusarskiego, który to przemysł w Świątnikach jako domowy, jest przez wszystkich mieszkańców prowadzony.

— **Komitet wiankowy** wydał następującą odezwę: Celem urządzenia uroczystego obchodu „Wianków“ zawiązał się jak w roku zeszłym z inicyatywy Towarzystwa Muzycznego krakowskiego komitet z współudziałem Towarzystwa Wioślarskiego, który wszelkich starań dołoży, aby uroczystość ta, oparta na zwyczaju narodowym, jak najświetniej wypaść mogła. Zależy to jednak w znacznej części nie od komitetu samego, lecz od udziału mieszkańców Krakowa tak w składkach na uzyskanie potrzebnego funduszu, jak i w samem puszczaniu wianków. Zanim ogłoszonym będzie program uroczystości, komitet upraszając niniejszem o jak najliczniejsze składki, oznajmia, że datki przyjmują instytucye i handle, w których znajdują się umyślnie w tym celu sporządzone i stampiliją Towarzystwa Muzycznego opatrzone listy składek oraz napis: „tu się przyjmuje składki na wianki.“

— **Magistrat tutejszy** po zbadaniu przez komisyę głębokości wody, wyznaczył wzdłuż lewego brzegu aż do połowy szerokości Wisły miejsca bezpieczne do kąpieli, które plakatami porozlepianemi na murach do powszechnej wiadomości podane zostały.

— **Dąbrowa** 5 maja. Dziś ukonstytuowała się nowa Rada powiatowa. Wybrani zostali: Prezesem Józef hr. Męciński; wice-prezesem Jan bar. Konopka; członkami Wydziału: z grupy większej własności Tadeusz Sroczyński, z grupy miast Dr Stanisław Wędkiewicz, z grupy małej własności Adolf Kukiel, z całej Rady: Leonard Wiśniewski i Dr Mieczysław Marynowski.

— **Nowy Sącz** 4 maja. Dziś ukonstytuował się Wydział Rady powiatowej w następujący sposób: Na 26 głosujących wybrano 25 głosami marszałkiem Gustawa Romera; zastępcą tegoż Dra Włodzimierza Olszewskiego; członkami Wydziału: Kaźmierza Miczyńskiego właściciela dóbr, Edwarda Traunfelnera emeryt. komisarza i właśc. realn., Franciszka Gedla wł. realności, Władysława Żuka Skarszewskiego wł. dóbr, i Jana Oskarda naczelnika gminy z Podegrodzia. Zastępcami członków Wydziału: X. proboszcza Ochmańskiego z Podola, Notaryusza Vaghingera, Feliksa Rittera kupca i właśc. realności, X. proboszcza Łomnickiego z Łabowej i Stanisława Kurowskiego wł. gruntu z Gabonia.

— **Stanisław Grudziński** znany poeta i literat, zmarły przed dwoma dniami w Warszawie, urodził się w Wodzianikach (powiat zwinogrodzki, gubernia kijowska) z ojca Kazimierza i matki Maryi z Sokołowskich, kształcił się w Kijowie, a następnie w uniwersytecie krakowskim. Już na ławie uniwersyteckiej dał się poznać jako poeta, ogłaszając poemacik p. t. *Idealista*, który powszechną uwagę zwrócił na siebie i na młodego, wielce obiecującego autora. Przeniósłszy się następnie do Lwowa, a wreszcie w r. 1877 do Warszawy, Grudziński oddał się z zapałem ukochanemu zawodowi. Szybko też tutaj z pod pióra jego zaczęły wychodzić poezye, powieści i studya literackie. Obok tej pracy Grudziński redagował *Tygodnik Powszechny* i na tem stanowisku wykazał prawdziwe uzdolnienie, pismo to illustrowane, głównie jemu rozwój swój zawdzięcza. Niestety, choroba piersiowa, której zaród nosił już od lat młodzieńczych, poczęła upominać się o swoje prawa. Nie pomogły wyjazdy w góry, do Gleichenbergu, wreszcie na Podole — nieubłagana, a zawsze zabójcza choroba — suchoty — rozwijała się ciągle, aż nakoniec zdolny poeta, łudzący się do ostatniej chwili powrotem do zdrowia, zamknął oczy nazawsze. Oto spis celniejszych prac utalentowanego pisarza: *Powieści ukraińskie* (2 tomy), *Marzenia i piosnki, Urwane akordy, Wbrew opinii, Meteory* (dramat), *Zuch dziewczyna, Łokciem i miarką, Pół panek, Za wyrokiem sądu, Lala* i inne. Ś. p. Grudziński ożenił się w r. 1876 z p. Zofią Misiągiewiczówną. Zacna małżonka do ostatnich chwil była prawdziwym aniołem pocieszycielem znękanego chorobą poety.

— **Obłąkany psychiatra.** *D. Ztg* donosi, że w domu przy *Alserstrasse* w Wiedniu mieszkający magister farmacyi, Dr Wilhelm Rudolf Igel, niedawno wypuszczony został z zakładu obłąkanych w Bernie. W poniedziałek około godziny 3 nad ranem usłyszeli mieszkańcy domu głośne wyśpiewywanie nabożnych pieśni i wygłaszanie kazania. Przebudzeni ze snu zerwawszy się złóżek ujrzeli Dra Igla, ubranego tylko w koszulę, przy otwartym oknie, z twarzą i rękami poczernionemi sadzą. Obłąkany miał przed sobą książkę, z której czytał kazanie, a spostrzegłszy, że zwrócono nań uwagę, szybko zamknął książkę, przybrał postawę patetyczną i rozpoczął najprawidłowszy, prawdziwie akademicki wykład — o szaleństwie, który wszystkich słuchaczy, między nimi kilku w tym domu mieszkających lekarzy wprawił w zdumienie, tyle w nim było głębokiej psychiatryi. Po wykładzie nieszczęśliwy prelegent uwiadomił swoich słuchaczy, że włada 36.876 językami i że do roku nauczy się przynajmniej tysiąc nowych języków. Oznajmił im dalej, że minionej nocy kazano mu zejść na 14.876 sążni w głąb ziemi, gdzie sam jeden wykopać musiał 15.825 cetnarów węgla. Zadanie to jest tem trudniejsze do spełnienia, że już o 7 godzinie rano musi być znowu na wysokości 115.976 metrów po nad firmamentem, gdzie go także czeka praca, równie ważna i ciężka. Z kopania węgli ma tak właśnie poczernioną twarz i ręce, a czernidło to jest tak silne, że nigdy już zmyć się nie da. W czasie tego opowiadania kilkakrotnie patrzył na zegarek, przyczem z niesłychaną szybkością przytaczał różne kolosalne liczby. Scena ta trwała całe cztery godziny, nim nareszcie ulitował się ktoś nad nieszczęśliwym i zawiadomił o wypadku policyę, której bez trudności powiodło się przewieźć obłąkanego do szpitala. Dr Igel liczy lat 44, jest rodem z Ołomuńca i zdobył już sobie imię w literaturze farmaceutycznej. Przez dłuższy czas był także nadzwyczajnym profesorem chemii w politechnice wiedeńskiej.

Wiadomości policyjne. Straż policyjna przytrzymała: Szymona Kuchno, za kradzież narzędzi rymarskich; Józefa Kluskę, za kradzież laski; Józefa Lewickiego, parobka z Łobzowa, za pozostawienie wozu z końmi bez dozoru na torze kolei konnej i za przybranie nazwiska swego służbodawcy.

Jetty Jasowa, żona czeladnika piekarskiego, mieszkająca z mężem na poddaszu pod L. 3 na Wolnicy, weszła we środę po południu do komórki urządzonej nad gankiem drugiego piętra, przeznaczonej także na mieszkanie i na skład sprzętów, celem wzięcia z takowej cebrzyka. Ponieważ komórka nie jest zaopatrzoną w podłogę, lecz tylko cienkie targówki przybite są pod spodem, przeto jedna z targówek załamała się pod Jasową, będącą w wysokim stanie brzemiennym i Jasowa spadła na ganek drugiego piętra tak nieszczęśliwie, że wezwany lekarz Dr Jordan uznał ciężkie uszkodzenie. Komórkę wzmiankowaną policya zaraz zamknęła i zarządziła dochodzenie sądowo-karne przeciw właścicielowi domu, jako winnemu zaniedbania potrzebnych środków bezpieczeństwa, tem bardziej, że inne lokalności znajdujące się na poddaszu domu Nr. 3, wynajęte ubogim rodzinom, także nie posiadają odpowiednich podłóg.

Ośmioletni Wolf Beer Glasberg, syn przekupnia wiktuałów, przebywającego w Londynie, pozostawiony dzisiaj rano z innemi dziećmi bez dozoru w mieszkaniu na trzeciem piętrze pod L. 8 na Wolnicy, słysząc bębnienie przechodzącego wojska, otworzył okno i wychyliwszy się na ulicę, spadł na chodnik i na miejscu życie zakończył. Przybyły Dr Kirschner skonstatował śmierć dziecka, którego zwłoki odwieziono na cmentarz izraelicki i zarządzono pociągnięcie do odpowiedzialności matkę i domowników winnych zaniedbania dozoru dzieci, którzy wszyscy wyszli z domu pozostawiwszy same dzieci.

Repertoar teatralny.

W sobotę 7go: *Nihiliści*, komedya w 3 aktach Abrahamowicza i Ruszkowskiego; po raz pierwszy.

W niedzielę 8go: *Nihiliści*; po raz drugi.

We wtorek 10go: Na dochód Dyonizego Feliksiewicza, art. teatru krak.: *Rocznica ślubu*, komedya w 1 akcie, Lancyego, odznaczona pierwszą nagrodą na konkursie warszawskim teatru Dobroczynności; po raz drugi. *Wigilia śgo Andrzeja*, obraz ludowy w 1 akcie ze śpiewami i tańcami, Dominika; po raz drugi. Kwartet smyczkowy, wykonany przez artystów i chór męzki, wykonany przez amatorów z grzeczności dla beneficyanta. Ostatnie przedstawienie w bieżącym sezonie.

— Wystawa nieustająca Towarzystwa Przyjaciół Sztuk Pięknych w Sukiennicach otwarta codziennie od godziny 11ej do 4ej prócz poniedziałku. — Wstęp w niedziele 15, w dnie powszednie 30 centów.

— Gabinet Archeologiczny Uniwersytetu Jagiellońskiego *(Collegium majus)* zwiedzać można codziennie od godziny 12ej do 1ej, prócz niedziel, świąt i feryj uniwersyteckich bezpłatnie.

— Muzeum Techniczno-Przemysłowe w gmachu Franciszkańskim otwarte codziennie od g. 10ej do 6ej. — Wstęp 20 cent. od osoby. W niedziele od 10ej do 2ej bezpłatnie.

Muzeum i Biblioteka XX. Czartoryskich z powodu restauracyi zamknięte przez miesiąc czerwiec.

— Groby królewskie, Grób zasłużonych (w krypcie na Skałce), Grób Skargi (u św. Piotra), oraz Skarbce katedralny i kościoła N. P. Maryi, oglądać można w chwilach wolnych od nabożeństw za zgłoszeniem się do zakrystyi.

— D. 5go czerwca przed południem deszcz, zresztą pochmurno; term. od 11·1 doszedł do 17·0 C. Barometr zwolna się podnosi; o godzinie 7ej rano d. 5go stan jego był 738·5 millim., term. 13·0 C. Wiatr zachodni.

— W sobotę d. 7go czerwca: *Suche dnie*; śś. Roberta i Sabiny.

Wiadomości artystyczne, literackie i naukowe.

Wystawa zabytków z epoki Jana Kochanowskiego, która bywa ciągle licznie odwiedzaną, będzie, jak się dowiadujemy, otwartą tylko do d. 15 b. m. Zarząd, chcąc ułatwić zwiedzanie jej liczniejszym rodzinom, zaprowadził bilety familijne po 1 złr., bilety dla pojedynczych osób pozostaną, jak dotąd, po 50 c.

Wyszedł z pod prasy zeszyt 54 (6 tomu V) *Słownika geograficznego polskiego* i obejmuje opisy miejscowości od Lubicz do Lulin. Z obszerniejszych artykułów zeszyt ten zawiera: Lubicz, Lubień, Lubieszów, Lubiewo, Lubiń, Lubieszewo, Lublin, Lubliniec, Lubocin, Lubomla, Lubowla, Lubraniec, Lubycza, Luchowo, Lucyn, Ludwinów, Ludźmierz. Następujący 55 zeszyt *Słownika* z dokończeniem litery L i początkiem Ł wyjdzie z pod prasy d. 1 lipca r b.

Listy do przyjaciela

przez

Ludwika Masłowskiego.

Lwów, nakładem autora 1884 r., str. 87.

(Dokończenie).

Autor od teoryi przechodzi do faktów, od zasad do przykładów z naszego życia publicznego i z dziedziny publicystyki.

Rzeczy to nie nowe, zasady sformułowane niedawno temu u nas wielokrotnie — ale autor prawdy te zdobywa dziś samodzielnie i daje im oryginalne i indywidualne piętno, znać że do nich doszedł na odmiennych drogach, przerywa też ciszę, jaka od pewnego czasu zapanowała zwłaszcza w obozie konserwatywnym. I na cóż było przedłużać ten bój polemiczny — kiedy zasady zostały silnie sformułowane, wytkniętą droga polityczna, postawione zapory w tych niebezpiecznych zakrętach, gdzie nasz rydwan polityczny zwykł był spadać w przepaść, kiedy oznaczono granice, nie powiemy stronnictw w właściwem tego słowa znaczeniu, ale prądów i kierunków opinii. Bądź co bądź walka ta często bolesna, nie minęła bez ważnych rezultatów, a fakta dowodzą, że tam, gdzie się objawia sumienie kraju i jego wola, przy wyborach, w sejmie, w kole polskiem, niezmierną mają przewagę zdrowe, rozważne, zachowawcze żywioły. Inaczej jednak tam, gdzie o słowa chodzi, w sferze dziennikarskiej.

Ztąd dziwna powstaje dwoistość prawdziwej i pozornej opinii publicznej w Galicyi. Nieznaleść podobnego objawu nigdzie w tym stopniu jak u nas. *N. Fr. Presse* jest wiernym organem usposobień i dążeń lewicy niemieckiej, podobnie każde z pism czeskich stoi w bezpośredniej styczności i jawnej solidarności z pewną grupą posłów i ludzi publicznych. W Galicyi jedynie większość dzienników prowadzi politykę na swoją rękę w diametralnie przeciwnym kierunku do reprezentacyi parlamentarnej kraju, nie krępując się względem na solidarność narodową i godność kraju — zamiast stawać w szeregu przeciw obcym żywiołom, wszystkie swe pociski zużywa na wojnę domową. Kredyt tych pism i wziętość nie upada, choć nikt do nich się nie przyznaje, choć czasem wstydliwie im ulega.

Stan to anormalny, równie poniżający dla dziennikarstwa, jak często balamucący pojęcia obcych o usposobieniu kraju, gdy biorą za wyraz opinii stanowisko dziennikarstwa.

On n'est trahi que par les siens — były redaktor *Kuryera Lwowskiego*, w którym witano jednego z dzielnych pogromców wstecznictwa i serwilizmu, dziś piętnuje anarchiczność, podniecaną głównie przez dziennikarstwo i przeciwstawia jej tę spoistość, na jakiej stoją państwa i narody.

„Nie przez co innego, tylko przez anarchię ginęły narody. Nie przez co innego, tylko przez spoistość i poszanowanie władzy przedłużały swój byt takie państwa, które już nawet anachronizmem trąciły.

„Popatrz na Turcyę, a jeszcze lepiej na Rosyę. Czemże te 18 milionów Rosyan zdołało ujarzmić 85 milionów innych narodów i plemion, jeżeli nie swą cementową spoistością, swą niemal bałwochwalczą czcią władzy? Czyżby ten kolos utrzymał się choćby godzinę, choć kwadrans, gdybyśmy w jego maszyneryi w miejsce każdego Rosyanina, pełnego wad przeróżnych, ale okupującego je nieporównaną solidarnością państwową postawili wszędzie galicyjskiego Polaka, zkąd inąd o całe niebo moralniejszego, ale za to przejętego skłonnością ku anarchii".

Dowodów na niepoprawność z tej starej, a upadkiem Rzeczypospolitej już przypłaconej choroby nie brak w naszem życiu galicyjskiem.

„Miano u nas u steru kontusz i karabelę — a rzucano w nie taksamo błotem, jak rzucał ongi ulicznik w mundur znienawidzonego kulturträgera. Prasa nasza prześcigała się w poniżaniu powagi sejmu i Koła polskiego z tem większym zapałem, im mniej ją mogła za to konfiskować prokuratorya rządowa. Na władze zaś centralne, jakkolwiek również polskie, a od Gołuchowskiego czasów ożywione nawet silnym patryotyzmem, pisała to wszystko, co przecisnąć się mogło pomiędzy paragrafy niedołężnej ustawy prasowej. Urządziła sobie rodzaj formalnego sportu, w którym nagrodę zdobywał najbezczelniejszy. Marszałków sejmowych ściągała z prezydyalnego fotelu i stawiała z prostymi kolejowymi aferzystami, posłów tarzała w błocie ulicznym, lub ubierała w liberyę ministeryalnych lokai; a gdy którego życie było tak kryształowe, że mu nic zgoła zarzucić nie można było, to i wtedy miała jeszcze na niego radę: odsądzała go od rozumu".

Stosunki naszej prasy z fachową autor oznacza ścisłością. Oblicza nawet niski stan ogólnej prenumeraty w całym kraju, w cyfrach bardzo prawdopodobnych, a odtrącając koszta nakładu, dochodzi do tego pewnika, że siły redakcyjne muszą stać albo na wyzyskiwaniu pracy piszących, albo na ofiarności. Wolną konkurencyę dziennikarską porównywa do wolnej konkurencyi w sferze przemysłowej, która okazała w skutkach, że prowadzi do partactwa w wyrobach i używania pracy dzieci: „uważaj, jak na polu dziennikarskiem powtórzył się ten sam objaw. Fabrykanci pod wpływem konkurencyi uciekać się poczęli do angażowania kobiet i dzieci, jako robotnika tańszego; wydawcy robią to samo pod godłem *Schlecht aber billig*.

„Pod wpływem konkurencyi poczęli podsłuchiwać aspiracye prenumeratorów, nie troszcząc się wcale o potrzeby kraju, o jego dobro, ale o ich gust. A że zawsze gdy idzie o liczbę potrzeba obniżać poziom, bo niewykształceni stanowią większość w każdem społeczeństwie, przeto wydawcy szukali dla siebie premii nie w podnoszeniu literackiem, socyalnem i politycznem swych pism, ale właśnie w dodawaniu im jak najwięcej przyprawy pieprznej lub stajennej. Nagrodę zdobywał ten, który najlepiej umiał odpowiedzieć żyłce opozycyjnej, który anarchiczną skłonność najlepiej ubrał w patryotyczną szatę, który płytką krytykę ulicy zdołał najspieszniej przeobrazić w drukowane słowo. Wyścigi między wydawcami na tak pochyłej równi umiały doprowadzić rychło, bo doprowadzić musiały siłą umysłowego ciążenia, do zupełnego wyuzdania stylu, do tromtadracyi w pojęciach i poglądach, do kłamstwa w zarzutach, wreszcie do paszkwilu i brudnych insynuacyi."

Niemniej smutną a niestety niemniej prawdziwą jest psychologiczna charakterystyka młodzieńca oderwanego od studyów i przed czasem postawionego na stanowisku cenzora i kierownika opinii, reformatora społeczeństwa.

Tak pochlebne autor poświęca uwagi stanowisku *Czasu*, który sam jeden z pięciu dzienników galicyjskich nie prowadzi wojny z sejmem i z reprezentacyą przez kraj wybraną do Wiednia — że nie wypada nam pochwał tych przytaczać. Ale i skromność zwłaszcza dziennikarska ma swoje granice, to też opuszczając ocenienie stanowiska naszego dziennika nie możemy pominąć ustępu: ubocznie *Czas* dotyczącego.

„Publiczność nie na wartość towaru patrzy, ale na etykietę. *Czasu* prenumerować nie chce, gdyż w nią wpoiła tromtadracya przekonanie, że w każdym wyrazie znajdzie ukrytą zdradę. A spożywa go codzień w postaci przedruków, przedruków raz na dziesięć razy zaopatrzonych w dodatek „*Czas* donosi" lub do „*Czasu* piszą." Tu przypomina autor anegdotę o musztardzie wyrabianej w Galicyi, ale wysyłanej do Krems, zkąd zaopatrzona w kremską etykietę powraca do kraju, gdzie publiczność opłaciwszy podwójny transport, rozchwytuje towar domowy i delektuje się prawdziwą kremską musztardą.

Kilka kart poświęconych krytyce *Gazety lwowskiej* pomijamy bo zdaniem naszem sąd tu za surowy, zwłaszcza, że jak już gdzie indziej autorowi wytknięto, myli on się, gdy sądzi, że przeciw anarchiczności dzienników liberalnych, może skutecznie działać organ urzędowy.

Broszura p. Masłowskiego pomijana systematycznie milczeniem dzienników lwowskich i krakowskich — wzbudza niezmierne zajęcie wśród tych, którzy przypadkiem wzięli ją do ręki. Zasługuje też, aby nie uległa zwykłemu losowi broszur u nas i nie zatonęła w morzu zapomnienia, nie zatonie zaś w nim młody publicysta tak dzielnie władający bronią pióra i dobijający się prawdy z takim zapałem. *L. D.*

Gospodarstwo handel i przemysł.

Wiadomości

z biura Izby handlowo-przemysłowej krakowskiej
o targu zbożowym na Baranie i Kleparzu
dnia 5 i 6go czerwca b. r.

Dowóz zboża na wczorajszy targ na Baranie, wynosił 600 korcy po większej części pszenicy.

Płacono za pszenicę na 237 funtów od 46·— do 50·— złp.; żyto na 227 f. od 35 do 39·— złp.; jęczmień na 202 f. od 30·— do 35·— złp.; owies na 138 f. od —·— do —·— złp.; groch na — f. od —·— do —·— złp.; proso na 250 funt. od 29·— do 35·— złp.

Dowóz zboża na dzisiejszy targ kleparski był nie wielki, nieprzenosił nawet paru tysięcy. Ruch i obrót z braku zagranicznych kupców niewielki, cena pszenicy i żyta obniżyła się.

Płacono za pszenicę żółtą na 100 kilogramów od 9·50 do 10·25 złr.; czerwoną od 9·75 do 10·50 złr.; białą od 9·60 do 10·40 złr.; żyto piękne od 8·30 do 8·60 złr.; poślednie od 8·15 do 8·40 złr.; jęczmień piękny od 8·75 do 9·25 złr.; pośledni od 8·— do 8·50 złr.; owies od 8·50 do 9·25 złr.; groch od 9·— do 11·25 złr.; fasola od 10·50 do 13·50 złr.; wyka od 7·50 do 8·— złr.; kukurudza od 7·25 do 7·75 złr.; proso od 7·25 do 8·— złr.; jagły od 10·— do 12·50 złr.; tatarka od 8·— do 8·50 złr.; koniczyna czerwona od —·— do — złr.

W sprawie preparatów leczniczych.

Rozporządzenie ministerstwa spraw wewnętrznych z dnia 14 marca b. r., mocą którego pewne kategorye preparatów leczniczych mogą być sprzedawane publiczności tylko na podstawie recept lekarskich, wywołało w kołach aptekarskich wielkie niezadowolenie. Z tego powodu odbyła się w tym tygodniu w ministerstwie spraw wewnętrznych konferencya, w której wzięli udział: radca dworu Schneider, profesor Vogl, Dr Schneller, Dr Ullmann i aptekarze Hellmann, Waldheim i Friedrich. Konferencya ta pod przewodnictwem szefa sekcyi Erba doprowadziła do obustronnych wyjaśnień, z których wynika, że pp. aptekarze zrozumieli wspomniane rozporządzenie mylnie i zastósowali je o wiele ściślej, niż to było zamiarem rządu. Zastępcy aptekarzy zgodzili się na wywody radców sanitarnych; mimo to będzie wydane nowe rozporządzenie, wyjaśniające niektóre wątpliwe szczegóły dotychczasowych postanowień.

Ciągnienia losów.

W ciągnieniu **losów państwowej pożyczki loteryjnej z r. 1864** odbytem 3 czerwca b. r. w Wiedniu wyszły następujące wygrane: ser. 746 Nr. 100 150.000 złr., ser. 3048 Nr. 27 20.000 złr., ser. 2987 Nr. 31 10.000 złr., ser. 846 Nr. 96, ser. 2987 Nr. 14 po 5000 złr., ser. 1001 Nr. 51, ser. 2250 Nr. 7 po 2000 złr., ser. 846 Nr. 75, ser. 1141 Nr. 57, ser, 3236 Nr. 58 po 1000 złr., ser. 128 Nr. 65, ser. 449 Nr. 28, 64, ser. 746 Nr. 25, ser. 783 Nr. 4, 40, ser. 846 Nr. 99, ser. 900 Nr. 74, 78, 95, ser. 964 Nr. 57, ser. 1075 Nr. 8, 10, ser. 1141 Nr. 9, 46, ser. 1245 Nr. 18, ser. 1488 Nr. 81, 93, ser. 1863 Nr. 45, 88, ser. 2250 Nr. 77, ser. 2563 Nr. 44, 49, 93, ser. 2632 Nr. 14, 31, 69, 93, ser. 2694 Nr. 45, ser. 2739 Nr. 37, 38, 100, ser. 3048 Nr. 46, 78, ser. 3236 Nr. 53, ser. 3723, ser. 3856 Nr. 69, ser. 3858 Nr. 18, 28, ser. 3935, ser. 3941 Nr. 94 po 400 złr. Na wszystkie inne Nra wymienionych 26 seryj padła najmniejsza wygrana po 200 złr.

Wypłata wygranych począwszy od 1 września b. r. Najbliższe ciągnienie 1 grudnia b. r.

Artykuły w dziale „Nadesłane" nie pochodzą od Redakcyi.

NADESŁANE. (1534-1-4)

Echo Muzyczne i Teatralne
Tygodnik Artystyczny
z obszerną i bogatą częścią muzyczną.

W części literackiej i muzycznej „ECHA" przyjmują udział **najwybitniejsze siły tak polskie jak i zagraniczne;** wiele z nich w „Echu" tylko drukuje prace swe lub kompozycye. „ECHO" podaje: dramata, komedye, powieści, utwory poetyckie, krytyki, rozprawy, studya, sprawozdania, życiorysy, portrety, wizerunki. Z powieści ma w tece prace Bolesława Prusa, Jana Zacharjasiewicza i T. T. Jeża. W dodatku muzycznym: utwory koncertowe, solowe na fortepian i skrzypce, śpiewy solowe i chóralne, utwory lżejsze, tańce, wyjątki z oper i operet; a to z najnowszej literatury muzycznej lub utwory w danej chwili interesujące nasz ogół z powodu produkowania ich na scenie lub koncertach.

Komplet „ECHA" obejmie 80 arkuszy tekstu, 100 illustracyj i przeszło 60 arkuszy nut.

Cena prenumeraty kwartalnie rubli 2 z odnoszeniem do domów; z przesyłką zaś pocztową rubli 2 kop. 50.

Abonenci opłacający „Echo" do końca roku **za dopłatą kopiejek 50,** otrzymują album złożone z 6 wielkich (poczwórnego gabinetowego formatu) portretów: Modrzejewskiej, Patti, Żółkowskiego, Sienkiewicza, Paillerona i Boity wykonanych w zakładzie artystycznym Römmlera i Jonasa w Dreznie. — Adres Redakcyi: **Warszawa, ulica Senatorska, 18.**

NADESŁANE.

Mattoniego
Żelazista sól mułowa y ług mułowy
z SOOSMOOR
pod **Franzensbadem.**

Zastępuje wygodnie **kapiele mułowe.** — Środek do zrobienia kąpieli żelazistych i słonych.

Henryk Mattoni w Franzensbad.

Do nabycia we wszystkich aptekach i handlach wód mineralnych. (1421-2-10)

NADESŁANE.

Znalezioną lorynetkę w Mnikowie przy grocie w d. 26 maja b. r. można odebrać za udowodnieniem w biurze Drukarni „Czasu" w Krakowie.

Telegramy własne „Czasu."

Pilzno 6 czerwca. Dzisiaj odbyło się posiedzenie przedwyborcze w sprawie wyboru posła do Sejmu z okręgu wyborczego Pilzno-Dębica. Obecnych 41 wyborców. Dr Władysław Fibich otrzymał głosów 36, a Jan Kochanowski 3. Dwóch wyborców nie głosowało.

Przemyśl 6 czerwca. Zebrało się dziś 31 wyborców z większych posiadłości okręgów Przemyśl-Jarosław w celu wysłuchania sprawozdania z czynności w Radzie państwa posła Kozłowskiego. Zgromadzeniu przewodniczył X. Biskup Stupnicki.

Poseł Kozłowski, powołując się na krytykę poprzedniego systemu, charakteryzuje stanowisko rządu, skład stronnictw w parlamencie i mechanizm akcyi. Następnie wykazuje poseł działalność swoją w sprawie indemnizacyi, w sprawie nowelli szkolnej, tudzież udział swój w opracowaniu sprawozdania kolei transwersalnej przeciwnego generalnemu przedsiębiorstwu. Mówca wspomina, iż podniósł kwestyę decentralizacyi kolei w Izbie w replice ministrowi Korbowi, tudzież powołuje się na liczne przemowy za nią w Kole polskiem i na sprawozdanie swoje o kolejach drugorzędnych. Wykazuje dalej akcyę swą celem reorganizacyi ministeryum, dalej przytacza ustęp sprawozdania swego przemawiający za upaństwowieniem kolei północnej, zaznacza udział swój w komisyi kontroli długu państwa dla Galicyi i kończy zapewnieniem, że Koło robiło, co mogło, i przestrogą, aby zbyt surową krytyką nie zniechęcać młodych pokoleń.

Hr. Koziebrodzki zarzuca, że poseł nie zwoływał zgromadzeń wyborców i podnosi ich konieczność, a w końcu interpeluje w sprawie języka polskiego na kolejach. Poseł Kozłowski w odpowiedzi wykazuje ciągłą łączność z wyborcami, którzy od sprawozdania go uwalniali, powołuje się na poparcie przez siebie żywiołu polskiego na kolei Łupkowskiej, tudzież na rezolucyą, żądającą polskiego języka na kolejach, postawioną przez niego w komisyi kolejowej.

Ks. Adam Sapieha w świetnej mowie wyraża uznanie usilnym staraniom posła Kozłowskiego, jego odwadze cywilnej i fachowej pracy. Za wszystkich jeden odpowiadać nie może. Mowca podnosi usilne starania Koła polskiego i wyświeca sprawę noweli szkolnej. Zgromadzenie jednogłośnie uchwala na wniosek posła hr. Stefana Zamoyskiego, przyjąć do wiadomości sprawozdanie posła Kozłowskiego i wyrazić mu wotum zaufania.

Wiedeń 6 czerwca. ⊙ *Wiener Allg. Ztg* podaje szczegóły o organizacyi kolei państwowych, które zgodne są zupełnie z dawniejszemi już wiadomościami w tej mierze. W Wiedniu będzie urząd centralny z sekcyami, a dla różnych odnóg kolejowych urządzone będą naczelne urzędy ruchu. Dla Galicyi ustanowione one będą w Krakowie i Lwowie.

Poznań 6 czerwca. Grono uczestników Zjazdu lekarzy i przyrodników, wybrało się o godzinie 2-ej z Inowrocławia do Kruszwicy, gdzie zwiedzili kościółek i Popielową wieżę; następnie udali się parowcem przez Gopło na Lednicę, gdzie zastali licznie zgromadzonych obywateli i włościan. Podczas serdecznego przyjęcia wygłoszono wiele mów w imieniu wszystkich stanów społeczeństwa. Po zwiedzeniu dawnych ruin, udali się uczestnicy Zjazdu końmi do Inowrocławia, skąd o północy wyruszyli dalej koleją, unosząc ze sobą najmilsze wspomnienia.

Berlin 6 czerwca. Pogłoski o reskrypcie cesarskim, podług którego baterye polne wzmocnione być mają nawet w czasach pokojowych do sześciu dział, należy przyjmować z wszelką ostrożnością.

Berlin 6 czer. Zgromadzenie delegatów Izb handlowych uchwaliło wnieść do rady związkowej petycyę, żądającą odrzucenia nowego podatku giełdowego, gdyż podatek ten utrudniłby w ten sposób ruch handlowy, że znaczenie Niemiec w handlu światowym zniknęłoby zupełnie.

Berlin 6 czerwca. Ks. Wilhelm z Hanau, syn ostatniego elektora heskiego, przeszedł w Paryżu na wyznanie katolickie.

Berlin 6-go czerwca. Do *Germanii* donoszą z Rzymu o nowem naprężeniu stosunków między Watykanem a Berlinem. Zaproponowani przez kuryę kandydaci na arcybiskupstwo poznańskie zostali przez rząd pruski odrzuceni; na zaproponowanych zaś przez rząd pruski kandydatów chce się Papież dopiero wówczas zgodzić, jeśli Prusy oświadczą, co zamierzają jeszcze uczynić dla pokoju kościelnego. Schloezer nie chciał złożyć podobnego oświadczenia, a wskutek tego Watykan zajął wyczekujące stanowisko.

Telegramy biura koresp.

Wiedeń 6 czerwca. *Gerichtshalle* ogłasza decyzyę Trybunału Najwyższego z okazyi specyalnego wypadku, w którym założono rekurs przeciw wykonaniu egzekucyi na podstawie wyroku sądu rozjemczego wiedeńskiej giełdy zbożowej, zapadłego na korzyść pewnego kupca galicyjskiego przeciw jednej z firm wiedeńskich. W rekursie zarzucono rozjemczemu sądowi giełdy brak kompetencyi do orzekania w sprawach spornych, wynikłych z czynności nie na giełdzie zawartych i między stronami, które nie są członkami giełdy. Otóż we wspomnionej decyzyi orzekł Trybunał Najwyższy, że sądy zwyczajne nie są powołane do dochodzenia, czy rozjemczy sąd giełdowy jest uprawniony do zezwalania na egzekucyę, i że skarga nieważności nie wstrzymuje biegu egzekucyi.

Wiedeń 6 czerwca. Król grecki wraz z rodziną przybył tu; poseł grecki przyjmował dostojnych gości. Król grecki, zmieniając program podróży, wstrzymał wyjazd do Petersburga.

Wiedeń 6 czerwca. Karol Aigner, urzędnik pierwszej austryackiej kasy oszczędności, umknął, skoro wykryto defraudacyę 16.000 złr.

Bregencya 6 czerwca. Na bankiecie wzniósł Czedik pierwszy toast na cześć Cesarza, którego Austrya, a dziś szczególnie Przedarulania czczą jako protektora wszystkich interesów ekonomicznech *(entuzyastyczne oklaski)*. Namiestnik wyraził nadzieję, że pełna sławy bandera austryacka, która dziś po raz pierwszy powiewa na jeziorze bodeńskiem, zajmie i tutaj zasłużone miejsce honorowe w przyjaznej rywalizacyi z państwami nadbrzeżnemi. Marszałek krajowy wzniósł wśród powszechnego uznania toast na cześć ministra handlu, który otrzymać ma telegram z podziękowaniem.

Berlin 6 czerwca. Zgromadzenie delegowanych najstarszego handlowego kolegium berlińskiego i wielu Izb handlowych uchwaliło wystosować do Rady związkowej petycyę, oświadczającą, że projekt do ustawy o podatku giełdowym w cztérech ważnych punktach nie może być przyjętym.

Barcelona 6go czerwca. Maszyna piekielna napełniona dynamitem eksplodowała wczoraj na promenadzie „Rambla." Jedna osoba została wskutek tego ciężko zranioną, a kilka gmachów uszkodzonych. Sprawcy eksplozyi nie wykryto dotąd.

Marsylia 6 czerwca. Pożar zniszczył wielki ołtarz w kościele Notre Dame de la Garde, posąg Panny Maryi i wiele innych przedmiotów. — Szkoda wynosi przeszło 150,000 fr.

Kair 5 czerwca. Cała armia egipska odchodzi z Suakimu i Wadihalfa. Trzy okręty angielskie opuszczą Aleksandryę, aby wzmocnić załogę Suakimu.

Nisz 6 czerwca. Rząd serbski zażądał od rządu bułgarskiego zadośćuczynienia w przeciągu trzech dni z powodu tolerowania emigrantów serbskich na granicy, z powodu napadów band emigrantów na terytoryum serbskie i bezprawnego zajęcia posterunku pogranicznej straży serbskiej. Gdyby żądanie to pozostało bez skutku, poseł serbski ma bezzwłocznie opuścić Bułgaryę.

Kursa. — **Wiedeń** 6go czerwca 2 godzina 30 m. popoł. — Renta papier. 80·45. — 5% Renta papier. nieopodat. 95·75. — Renta srebr. 81·30. — Renta złota 102·10. — 6% Renta złota węgierska 122·65. — 4% Renta złota węgierska 91·75. — Losy z r. 1860 135·25. — Akcye Banku Austr. Węg. 859.— — Akcye kredyt. 309·10. — Londyn 122·05. Napoleony 9·67½—. — Lombardy 150·—. Losy roku 1864 169·—. — Akcye Kolei Karola Ludwika 286·75. — Akcye kolei Lwowsko-Czerniowieck. 188·75. — Akcye kolei węg.-półn.-wsch. 162·—. — Obligacye indemn. galicyjs. 101·60.— Losy prem. węgiersk. 115·60. — Akcye Kolei Koszycko-Bogum. 149·50. — Akcye kolei półn.-zach. austr. 181·—. — 6% Listy zast. hipot. 101·75. — 6% Listy zastaw. galic. Zakładu kredyt. Ziemsk. l. A. 99·—. — Akcye kolei Siedmiogr. 177·—. — Marki 59·60. — Ruble 122·25. — Dukaty 5·77

Berlin 6go czerwca. — Banknoty austryackie 167·55. — Krótki Wiedeń 167·45. — Krótka Warszawa 205·70. — Banknoty rosyj. 206·—. — 5% Listy zast. Polskie 62·30. — 4% Listy Likwida. Polskie 56·10. — Akcye Kolei Karola Ludwika 120·75. — Akcye austr. kredytowe 518·50.

ODPOWIEDZIALNY REDAKTOR I WYDAWCA
Antoni Klobukowski.

Kurs pieniędzy i papierów publ.

Kraków 6 czerw.

	płacą	żądają
Ruble papierowe rosyjskie za 100 rs.	122 —	123 50
Rubel srebrny obrączkowy	1 60	1 70
Marki niemieckie za 100 marek	59 30	60 —
Dukat ważny	5 70	5 80
20-frankówka	9 65	9 74
Imperyał ważny	9 92	10 05
Srebro austryackie za 100 złr.	100 —	100 —
Kupony srebrne płatne za 100 złr.	99 50	— —
Listy zastawne i obligi.		
6% Pożyczka krajowa galicyjska	101 50	102 50
4½% Pożyczka krajowa galicyj. z r. 1883	90 50	91 50
5% Oblig. komunalne galic. banku kraj. I emisyi	96 75	97 75
Obligacye indemnizacyjne galicyjskie	101 —	102 50
4% zast. Tow. kred. ziems.	92 75	94 —
4% „ „ „ „ II em.	86 25	87 25
5% zast. Tow. kredyt. ziemsk.	100 25	101 25
6% „ „ banku hipot.	101 50	102 50
6% dłużne galic. zakł. włość.	— —	— —
5% zast. gal. zakł. kred. wło. za 100 złr.	— —	— —
5% zast. Banku hipote. gal. z prem. 10%	100 50	101 50
5% „ „ „ zwrotne za 40 lat	98 25	99 25
5½ „ gal. z. kr. z. w Krakowie, zwrot za 26 lat srebrem za 100 złr. w. a.	97 50	99 —
6% zast. gal. z. kr. z. w Krakowie zwrot za 36 lat, banknot. za 100 złr. w. a.	97 75	99 —
6% zast. gal. z. kr. z. w Krakowie, zwrot za 18 lat, banknot. za 100 złr. w. a.	97 50	99 —
7% zast. gal. z. kr. z. w Krakowie, zwrot za 20 lat, banknot. za 100 złr. w. a.	100 —	102 —
5% listy zastaw. Król. Pol. z r. 1869 [za 100 rubli]	98 — r. i k.	99 — r. i k.
4% listy likwidac. Królestwa Polsk. [za 100 rubli]	86 50	87 50
Akcye kolejowe i bankowe.		
Akcye kolei Karola Ludwika . . . po złr. 200	286 —	288 —
„ „ Lwowsko-Czerniowieckiej „ 200	187 —	189 —
„ Banku hipot. we Lwowie „ 200	298 —	304 —
„ Banku gal. dla h. i p. w Kr. „ 200	— —	— —
Losy krajowe.		
Losy miasta Krakowa	17 50	18 50
Losy miasta Stanisławowa	22 50	24 25

(we Lwowie za 100 złr. w. a. — Oprócz bieżącego kuponu obliczają się każdodz. w miarę terminu płatni.)

Wiedeń 5 czerw.

	płacą	żądają
Obligi długu państwa.		
4⅕% Renta papierowa	80 45	80 60
4⅕% „ srebrna	81 30	81 45
4% „ złota	102 10	102 25
4⅕% Losy z roku 1854 po 250 złr.	124 75	125 25
4% „ „ 1860 „ 500 „	135 25	135 75
4% „ „ 1860 „ 100 „	144 —	145 —
„ „ 1864 „ 100 „	169 10	169 50
„ „ 1864 „ 50 „	169 —	169 50
Losy Como-Renten	37 —	40 —
Obligi indemnizacyjne.		
Czeskie . . . 10% podat.	106 50	— —
Bukowińskie „ „	100 50	101 —
Galicyjskie „ „	101 25	102 25
Morawskie „ „	105 50	106 50
Niższo-austryackie „ „	105 —	106 25
Wyższo-austryackie „ „	104 50	106 —
Szląskie „ „	110 —	— —
Styryjskie „ „	104 50	— —
Siedmiogrodzkie . . . 7½ „	101 75	102 50
Węgierskie „ „	101 75	102 50
Węgier. z klauz. 1867 „ „	101 50	102 50
5% Oblig. poż. kolei węgierskiej	143 —	143 50
6% Renta węgierska złota	122 70	122 90
4½% „ „ „ (za Ostbahn)	102 70	103 --
Akcye bankowe.		
Anglo-austryackiego Banku . 120 złr.	112 25	112 75
Boden-Credit węgierskie . . 140 „	— —	— —
„ „ austryackie . . 80 „	237 50	238 50
Credit-Anstalt dla Han. i Prz. 160 „	309 —	309 25
„ „ węgierskie . . 200 „	309 75	310 25
Depositen-Bank . . . 200 „	205 50	206 —
Escompt-Gesell. niż. austr. . 500 „	814 —	818 —
Gal. Banku dla Han. i Prz. . 200 „	— —	— —
Austro-węg. Bank. (Nat.-Bn.) 600 „	859 —	861 —
Unionbank . . . 100 „	106 10	106 50
Verkehrsbank ogólny . . 140 „	148 —	148 50
Wied. Bankverein . . . 100 „	106 80	107 20
Akcye kolei.		
Alhrechta . . . . 200 złr. bez%	61 —	61 50
Alföld-Fiume . . . 200 „ 5%	178 25	178 75

	płacą	żądają
Donau-Dampfsch.-Gesell. 525 złr. 5%	565 —	566 —
Elżbiety . 210 „ „	235 —	235 25
Linz-Budweis . 200 „ „	— —	— —
Salzburg-Tyrol . 200 „ „	197 —	197 50
Ferdynanda Nordbahn 1050 „ „	2530	2535
Franciszka Józefa . 200 „ „	207 75	208 25
Gal. Karola Ludwika . 210 „ „	287 —	287 50
Koszycko-Oderberg . 200 „ „	149 —	149 50
Lwowsko-Czern.-Jassy . 200 „ „	188 25	188 75
Nordwest austr. . 200 „ „	181 —	181 50
„ „ Lit. B. . 200 „ „	189 75	190 25
Rudolfa . 200 „ „	180 25	180 50
Siedmiogrodzka I . 200 „ „	177 —	177 50
Staats-Eisenb.-Gesell. . 200 „ „	317 75	318 —
Südbahn (Lombardy) . 200 „ „	149 25	149 50
Theisbahn (Cisańska) . 200 „ „	250 75	251 25
Węg. gal. Łupkowska . 200 „ „	170 75	171 —
„ Nord-Ost . 200 „ „	163 25	163 75
„ Westb. Stuhlw. . 200 „ „	172 50	172 75
Listy zastawne.		
6% Agr. Zakł. Kr. dla Gal. i Buk. 15 lat	— —	— —
5% Boden-Credit Allg. złotem płatne	122 25	122 60
5% „ „ „ papier. . 32 lat	104 50	— —
6% Tow. kred. krakowskie. . 18 „	98 —	99 —
7% Listy dłużne „ . 20 „	100 50	101 50
6% Towarz. kred. „ . 36 „	98 50	99 —
5½% „ „ złote . 36 „	— —	— —
4% Gal. Tow. Kred. ziemsk.	92 50	93 50
5% „ „ „ „	100 —	100 75
6% „ „ „ „ nowe 37 lat	100 —	100 75
5% „ Bank. Hipot. lwow.	101 80	102 10
6% „ „ Włość. „	— —	— —
5% Bank austr.węg. (National.) w. a.	101 —	101 80
5% Szlasko-austr. Bod.-Credit-Anstalt	101 50	102 50
5½% Węg. ogól. Bod.-Credit 34 lat	— —	— —
5½% „ Boden-Credit-Institut	101 75	102 50
Priorytety kolei.		
Albrechta . 300 złr. 5%	99 70	100 10
Alföld-Fiume . 200 „ „	99 80	100 —
„ „ Em. 1874 200 „ „	99 —	100 —
Donau-Dampfsch. 100 i 200 „ 6%	109 75	110 25
Elżbiety . 100 „ 4½%	— —	— —
„ Em. 1862 . 300 „ „	— —	— —

	płacą	żądają
Elżbiety Linz-Budweis . 200 złr. 5%	— —	— —
„ Em. 1870 . 200 „ „	— —	— —
„ Em. 1872 . 200 „ „	— —	— —
„ Salzb.-Tyr. 1870 200 „ „	— —	— —
Eperies. Rarn. węg. część 300 „ „	— —	— —
Ferdyn.-Nordb, m. kon. . 4½%	107 —	107 50
„ „ wal. austr. „	102 --	102 50
„ Mor.-Szlą. lin. 1871/72 5%	108 70	109 20
„ Poż. 14 milion. 1882 „	105 25	105 75
„ Poż. 1872 r. . 100 złr. 5%	105 75	106 —
Franc. Józefa Em. 1867 . 200 „ „	90 10	90 30
„ „ Em. 1873 . 200 „ „	— —	— —
Gal.-Karol.-Lud. I Em. . 300 „ „	100 75	101 25
„ II „ 1871 300 „ „	— —	— —
„ III „ 1872 300 „ „	— —	— —
Koszycko-Oderb . . 200 „ „	100 25	100 50
Lwow.-Czer. I Em. 1865 300 „ 4½%	97 50	97 80
„ II „ 1867 300 „ 4%	101 25	101 75
„ III „ 1868 300 „ „	99 40	99 80
„ IV „ 1872 300 „ „	99 30	99 70
Nordwestb. austr. . 200 „ „	104 20	104 50
„ „ Lit B 200 „ „	104 —	104 30
„ „ E. 1874 200 „ „	— —	— —
Rudolfa . . 300 „ „	— —	— —
„ Em. 1869 . 300 „ „	— —	— —
„ Em. 1872 . 300 „ „	— —	— —
„ Salzka. gut. zł. 300 „ „	122 50	122 75
Siedmiogrodzkie I . 200 „ „	97 75	98 25
Staatseisenbahn . 500 fr. 3%	187 75	188 —
Südbahn (Lombardy) . 500 fr. 3%	145 —	145 50
„ . 200 złr. 5%	123 30	123 70
Theisbahn-Gesell. „ „	103 30	103 60
Węg. gal. Łupkow . 200 „ „	98 75	99 25
„ „ „ II Em. . 200 „ „	97 75	98 —
„ Nordost . 300 „ „	97 —	97 35
„ „ złotem . 200 „ „	120 75	121 25
„ Westbahn . 200 „ „	100 25	— —
„ „ Em. 1874 200 „ „	100 —	100 50
Losy.		
5% Donau-Regul. . złr. 100	115 50	116 —
Premiowe Wiedeńskie . „ 100	127 75	128 —
„ Węgierskie . „ 100	115 40	115 70
3% „ Tureckie . fr. 400	20 50	20 75
Kredyotwe . zł. 100	175 50	176 —

	płacą	żądają
Clary . . . złr. 42	41 25	42 25
4% Donau-Dampfsch. „ 105	116 —	— —
Insbrucku „ 20	19 —	19 75
Keglewicha „ 10½	19 —	— —
Krakowskie „ 10	17 75	18 —
Ofner (miasta Budy) „ 40	44 50	45 —
Pałfy „ 42	38 25	38 75
Rudolfa „ 10½	19 —	19 50
Salma „ 42	55 —	56 —
Salzburgskie „ 20	23 50	24 70
St. Genois „ 42	49 —	49 50
Stanisławowskie „ 20	23 —	— —
4½% Tryesteńskie „ 105	— —	— —
4% „ „ 50	68 —	— —
Waldsteina „ 21	28 75	29 25
Windischgrätza „ 21	38 60	39 —
Waluty.		
Dukaty ważne	5 75	5 77
20-frankówki	9 69	9 70
Imperyały rosyjskie	9 95	9 97
Funty szterl. angielskie	12 17	12 22
Liry tureckie złote	11 03	11 05
Marki niemieckie za 100 marek	59 65	59 75
Rubel papierowy za 100	122 25	122 75

Lwów 5 czerw.

	płacą	żądają
Akcye Banku hip. gal. 200 złr.	299 —	303 —
5% Listy zast. Tow. kred. ziem	99 80	100 80
4% „ „ „ „	92 75	94 25
5% „ „ „ „ 37-letnie	99 80	100 80
6% „ „ Banku hipot. gal.	101 50	102 50
6% „ „ włość. galic.	— —	— —
5% Obligi indem. gal. 5% podat.	100 70	101 70
6% „ pożyczki krajowej	101 50	102 50

Warszawa 5 czerw.

	rub. kop.	rub. kop.
5% Listy zastawne nowe 1869 r.	— —	98 75
kupon	— —	— —
4% Listy likwioacyjne	— —	87 30
kupon	— —	—4

(1526)

Za spokój duszy ś. p.

CECYLII MAŁACHOWSKIEJ

odprawioną będzie

Wotywa żałobna

jako w ósmą rocznicę śmierci,

w poniedziałek d. 9 czerwa b. r.

o godz. 10ej rano

przed ołtarzem Pana Jezusa w kościele P. Maryi.

Nagrody pilności.

Dobór książek stósownych na nagrody w oprawach odpowiednich, obrazki, książki do nabożeństwa **najtaniej**

W KSIĘGARNI KATOLICKIEJ
Dra WŁADYSŁAWA MIŁKOWSKIEGO
w KRAKOWIE. (1530-1 4)

NAUCZYCIEL

posiadający wyższe wykształcenie, z porządnej i przyzwoitej familii, w młodym wieku, władający językiem niemieckim i francuskim, obeznany z tokiem nauk gimnazyalnych, życzy sobie zaraz przyjąć miejsce w zamożnej dystyngowanej familii. Bliższa wiadomość pod lit. M. R. poste restante Tarnów. (1529-1-2)

Tylko 3 złr.

300 tuzinów **kobierców** w przepysznych tureckich i szkockich, różnokolorowych wzorach, 2 metry długie, 1½ metra szerokie, muszą być jaknajszybciej usunięte i kosztuje sztuka tylko **3 złr.** z ocleniem za nadesłaniem lub zaliczką. Odpowiednie do tego **dywaniki przed łóżko**, para **2 złr.** (1433)

Adolf Sommerfeld w Dreznie.

Poleca się bardzo odprzedającym.

Zarząd dóbr Szerzyny,

poczta Biecz, **potrzebuje zaraz lub od 1go lipca b. r. ekonoma** do dwóch folwarków i **rządcy** do trzech folwarków.— W otrzymaniu posady uwzględnione być mogą jedynie świadectwa długoletniej, pracą, energią i uczciwością u jednego służbodawcy odznaczającej się służby. — Odpisy świadectw nie będą odsyłane, ani odpowiedź wymagalna. (1457-3-3)

Fabryka wózków dziecin. i welocypedów L. Baumanna, Wien IX. Währingerstr. 59.

Wózki dziecinne od złr. 5 c. 50 wzwyż. Moje wózki kolébkowe wystarczają zupełnie za kolébkę w pokoju. Cena złr. 8·75. Nasady dla fabrykantów wózków dziecin. od 2 złr. wzwyż. **Cenniki opłat. i darmo.** (822-10-12)

MEDAL ZŁOTY NA WYSTAWIE POWSZECHNEJ w PARYŻU 1878 roku.

Aparat Gazogène Brieta

nazwany i zabrewetowany,

JEDYNY jaki potwierdzonym został przez AKADEMIĘ MEDYCZNĄ.

Za pomocą tego aparatu, powszechnie znanego obecnie — każdy dziś może w jednej chwili przygotować z bardzo małym kosztem WODĘ SALCERSKĄ i wszelkie napoje gazowe, jakoto: Vichy, Soda, Lemoniada gazowa i wino musujące i t. d.

APARATA o 1, 2, 3, 4 i 6 butelkach.

PROSZKI w paczkach, zastosowane do aparatów o 1, 2, 3, 4 i 6 butelkach.

Dostać można w głównych aptekach.

MONDOLLOT SYN,
inżynier fabrykant,
w Paryżu przy ulicy Chateau-d'Eau 72.

W **Krakowie** w aptekach pp. Trauczyńskiego, Redyka i Wiszniewskiego. (1170 6-12)

Liptowską karpacką bryndzę owczą

codziennie świeżo wyrabianą, rozsyła **fabryka liptowskiej karpackiej bryndzy owczej** p. f.

FILIP PEWNY
w Lipto Szent Miklos.

Faski ½, 1, 2, 3, 5, 10, 15, 25, 50 kilo. Beczki od 150 do 200 kilo po taniej cenie, każdego czasu. (1288-3-3)

ZATWARDZENIU

zapobiega się i leczy przez użycie

Pigułek roślinnych CAUVAINA.

Przepisywane przez lekarzy francuzkich i zagranicznych od lat 30-tu zawsze z wielkiem powodzeniem; ponieważ składają się wyłącznie z roślin, nie sprawiają rznięcia ani kolek i mogą się używać jako środek orzeźwiający, oczyszczający krew lub sprawiający przeczyszczenie. Metoda użycia w polskim języku. Wymagać należy, aby pigułki Cauvaina znajdowały się we flakonikach włożonych w pudełeczka kartonowe i aby na każdej pigułce znajdował się napis **Cauvain.**

W Paryżu w aptece Pa Dehaut, rue Faub. St. Denis 147. (64-19-)

Dostać można w Krakowie w aptekach pp. W. Redyka, J. Trauczyńskiego i K. Wiszniewskiego, — we Lwowie w aptece p. Z. Ruchera i u p. Kaliksta Krzyżanowskiego, — w Poznaniu w apt. Dra Mankiewicza, — w Brodach w aptece p. M. Kułłaka i Franzosa — w Czerniowcach w aptece p. Golichowskiego.

Obicia papierowe

w najświeższym guście, od najskromniejszych w cenie **18** cnt. do najwspanialszych, naśladujące skórę, kretony, gobeliny i gładkie w różnych kolorach;

rolety do okien,
rozety i ozdoby sufitowe naśladujące sztukaterye,
polecają (1364-12-20)

Kutrzeba i Murczyński,
skład fabryczny w Krakowie.
Wzory posyłamy na prowincyę odwrotną pocztą.

Podejmujemy się wyklejania całych pomieszkań i pojedynczych pokoi.

OGŁOSZENIE.

Towarzystwo Zaliczkowe w Nowym Targu poszukuje urzędnika a względnie **likwidatora,** z roczną płacą 600 złr., od 1go lipca b. r.

Ubiegający się o tę posadę, ma się zgłosić do Dyrekcyi tegoż Towarzystwa z załączeniem świadectw kwalifikacyjnych i świadectw dotychczasowego zajęcia.

Słuchacze kursu rachunkowości, lub też praktycznie z manipulacyą w kasie zaliczkowej obeznani, mają pierwszeństwo. (1465-3-3)

J. Goldfinger, dyrektor.

Ekonom wzorowy, żonaty, z kilkunastoletnią praktyką, z dobremi świadectwami i listami polecającemi, poszukuje posady od 1 lipca b. r. Adres: *A.* poste restante Jasło. (1513-2-3)

Subjekt uzdolniony, z chlubnemi świadectwami, poszukuje umieszczenia od 1go sierpnia b. r. w handlu korzennym lub też mięszanym. — Zgłoszenia pod lit. *A. B.* poste restante Ropczyce. (1510 3-4)

Apteka w Krakowie

w Rynku głównym, **jest z wolnej ręki do sprzedania.** Bliższych warunków i wyjaśnień udzieli p. *Wiktor Wojciechowski,* urzędnik szpitala św. Ducha w Krakowie. (1446-3 3)

Tapety

z pierwszych fabryk krajowych i francuskich, stosowne szlaki, listwy złocone i drewniane, sufity *en relief,* otrzymał świeżo i poleca

największy skład tapet,

storów do okien, cerat na meble i stoły (1453-83-)

Wilhelma Fenza
w Krakowie, Rynek 9.

Podejmuje się tapetowania mieszkań. Próby na żądanie *franco.*

Zakład leczenia zimną wodą i żętycą JAWORZE (ERNSDORF)

u stóp Beskidów, ¾ godziny od stacyi kolei Północnej Bielsk. **Pora trwa od 1 maja do końca września.** Kierujący lekarz **Dr. St. Smoleński.** Wczesne zamówienie mieszkań przyjmuje i prospekta przesyła **zarząd dóbr i kąpieli Jaworze (Ernsdorf)** pod Bielskiem w Szlązku austryackim. (751-8-10)

Świeże czereśnie

w koszykach 5 kilo pocztą opłatnie za zaliczką rozsyła podpisany za 1 złr. 40 ct.,

szparagi bardzo dobre	5	kilo złr.	2·25
groszek zielony w strączkach	5	„ „	1·80
sałatę w główkach	5	„ „	1·50
kalarepę	5	„ „	1·50

Niezadługo ogórki i nowe ziemniaki. (1479-6-12)

Luigi Seppenhofer, właściciel dóbr w Gorycyi (Görz bei Triest.)

Płótno King.

Krótka trwałość płótna (wskutek chemicznego blichowania) spowodowała nas do wyrabiania pod powyższą nazwą materyi posiadającej trzykrotne trwanie płótna a tańszej o 60 procent. Płótno King jest najlepszą, najtrwalszą i najtańszą materyą na wszelkie gatunki bielizny. Nasz znak jest urzędowo ochronionym, kto go naśladuje, zostanie sądownie ukaranym. Płótno King sprzedaje nasz podpisany skład:

1 sztukę 78 centym. szerok., 20 metr. długości na kalesony i bieliznę bardzo trwałą	zł. 7·—
1 sztukę 88 centym. szerok. na piękne koszule mężkie i damskie, wszelkie gatunki bielizny łóżkowej	„ 8·50
1 sztukę 175 centym. szerok., 15 metr. długości na 6 sztuk wielkich prześcieradeł bez szwu	„ 11·80
1 sztukę 195 centym. szerok. na włoskie łóżka	„ 12·80

Celem przekonania się o gatunku, przesyłamy bezpłatnie próbki wszystkich gatunków. (937-246-)

M. Beyer i Sp.
w Krakowie,
Sukiennice Nr. 13 — 14.

Kąpiele siarczane W KRZESZOWICACH

otwarte zostaną z dniem 1 czerwca 1884 r.

Wszelkich informacyj co do wynajęcia mieszkań i t. d. udziela miejscowa **Administracya Zakładu kąpielowego w Krzeszowicach.** (1343-10-)

Józef Matrasiewicz, malarz

w Krakowie, ulica Krupnicza Nr. 3,

podejmuje się wszelkich robót w zakres malarstwa wchodzących, mianowicie:

malowania kościołów, pokoi, szyldów, oraz lakierowania i pokostowania drzwi i okien, tak w miejscu jak i na prowincyi. (1538-2-12)

TRUSKAWIEC

(stacya pocztowa i telegraficzna).

Otwarcie pory kąpielowej dnia 1 czerwca.

Od trzech lat znowu w polskich rękach zostające, a znane od dawna ze swej nadzwyczajnej siły leczniczej, szczególniej w **cierpieniach reumatycznych,** silne wody siarczane i solanki do kąpieli (źródła: **Stanisława, Ferdynanda, Edwarda**) oraz słono-gorzkie, rozwalniające i moczopędne zdroje do picia (**Maryi, Bronisławy, Zofii** i tak zwany **zdrój „Nafty"**): borowina żelazista i muł słono-siarkowy do kąpieli.

Liczba kąpieli wydanych w roku 1883: 20,000.

Nowe zupełnie łazienki o 60 wytwornie urządzonych gabinetach, wziewalnia pary słonej i wyciągu igliwia, leczenie elektryczne. Nowe wygodnie urządzone pomieszkania z usługą. Kaplica i nabożeństwo w obu obrządkach. Kilka restauracyj i cukiernia z czytelnią. Rozmaite rozrywki i zebrania towarzyskie wraz z dobrą kapelą. Położenie zdrowe, podgórskie. Liczne cieniste przechadzki. Wycieczki w okolicę: do Urycza, Rozhurcza, do żup w Stebniku i Drohobyczu, do kopalni nafy i wosku ziemnego w miejscu i Borysławiu. Lekarz zdrojowy **Dr. Z. Rieger,** radca zdrowia ze Lwowa. Apteka i skład wód mineralnych w miejscu. Dla ubogich chorych uwolnienie od taksy i zniżenie opłaty za kąpiele za wykazaniem się świadectwa ubóstwa, potwierdzonym przez c. k. Starostwo. — Bliższych wiadomości udziela i przyjmuje zamówienia na mieszkania i powozy do poblizkich stacyj kolejowych „Drohobycz" lub Drohobycz-Truskawiec" za nadesłaniem zadatku. (1332-7-10)

Zarząd zdrojowy truskawiecki.

SAINT-RAPHAËL

Wino Saint-Raphaël ze znanych win jest najbogatsze w pierwiastki uzdrawiające, wzmacniające i toniczne. Przyjemne dla żołądka, stanowi nieomylny środek pokrzepiający dla młodych kobiet, dzieci i osób w podeszłym wieku. Wybornego smaku, należy do rzędu win najzbawienniej działających na zdrowie. — Doza zwyczajna: kieliszek po każdem jedzeniu.

Każda butelka tego wina jest zaopatrzona w stósowną etykietę, a korek pokryty kapslą z napisem: *St. Raphaël*

EXPORTACJA: Cie Propre du Vin de St-Raphaël, à Valence (Drôme), France.

W Krakowie w aptekach pp. Trauczyńskiego i Redyka; we Lwowie w aptece p. Mikolascha. (1072-32-)

Piwo Tenczyńskie.

Z powodu zmian zaprowadzonych w browarze, tak w zarządzie jak i w wyrobie piwa, mamy zaszczyt podać do wiadomości publicznej, że z dniem **1 maja b. r.** rozpoczęliśmy nanowo sprzedaż piwa Tenczyńskiego **w agencyi przy ulicy Szpitalnej pod Nr. 19.**

Zarząd browaru.

Objąwszy ponownie po latach ośmiu obowiązki piwowara w browarze Tenczyńskim z dniem **1ym listopada r. z.,** mam zaszczyt zawiadomić dawnych łaskawych odbiorców, że z dniem 1 maja r. b. rozpoczęła się sprzedaż znanej dobroci **piwa Tenczyńskiego** na beczki i butelki w Krakowie przy ulicy Szpitalnej pod Nr. 19. (1342-8-20)

Wesely, piwowar Browaru Tenczyńskiego.

Kąpiele Ober-Salzbrunn

(w SZLĄZKU)

stacya kolejowa (2 godziny od Wrocławia) 427 metr. n. m, łagodny klimat górski, słynne zdroje (alkaliczne szczawiki, obszerny zakład żętyczny (żętyca krowia, kozia, owcza, wzgl. mléko, **mléko od oślic**), ciągle i skutecznie powiększa i upiększa się przez przechadzki, kąpiele, mieszkania, iż może zadosyć uczynić wszelkim wymogom. Uznane w leczeniu wszelkich chorób przyrządów oddechowych i do trawienia, w zołzach, przewlekłych cierpieniach pęcherza, dolegliwościach gośćcowych i hemoroidalnych, nadaje się szczególniej także dla niedokrewnych i wszelkich rekonwalescentów. — Pora wiosenna i jesienna tańsza. — Mieszkania wskaże chętnie **książęcy zarząd zdrojowy.** [1148-4 8]

Przed fałszowaniem ostrzega się.

Sprzedaż tylko w zielonych zapieczętowanych i niebieskich etykietowanych pudełkach.

Pastylki Bilińskie

(bilińskie cukierki na niestrawność).

Wyborny środek w **paleniu żołądka, nieżytach żołądka, nieregularnem trawieniu** wogóle. (885 6-6)

Składy we wszystkich handlach wód mineralnych, w aptekach i składach towarów aptekarskich.

Dyrekcya zdrojowa *w* **Bilinie** *(Czechy).*

Dr. W. Kretowicz

ordynuje w sezonie tegorocznym jak w roku zeszłym w **Karlsbadzie.** Mieszka: **Kaiserstrasse** „zur Stadt Warschau". (1353-6-6)

Panienki lub starsze osoby,

życzące sobie uczyć się kroju podług najlepszego systemu, w krótkim czasie i pod przystępnemi warunkami, mogę pobierać lekcye.

RYNEK Nr. 4 IIgie piętro, wejście od kościoła N. P. Maryi (dawniej ul. Krupnicza Nr. 8).

Tamże dostać można fasonów podług najświeższej mody z papieru lub organtyny. (166-74)

Tamże **potrzebne są natychmiast panny** uzdolnione w szyciu i krawieczyźnie.

Weyla stołek kąpielowy do ogrzania jest najpraktyczniejszym przyrządem kąpielowym na wieś. Za 3 cnt. można mieć ciepłą kąpiel. Dotychczas sprzedano **7000 szt.** Cenniki darmo. Także na **częściowe spłaty. L. Weyl,** posiadacz c. k. przywileju w Wiedniu, Kärnthnerring Nr. 17. **Wanny kąpiel. do ogrzania, przyrządy natryskowe, lodownie i t. d. Przesyłka na prowincyę opłat.** (1514 2-30)

Resztki sukienne doskonałych materyj wełnianych,

sprzedajemy po znacznie niższych cenach od kosztów wyrobu. Wzorki materyj w dowolnych kolorach na wszelkie ubrania z oznaczeniem stałych cen, wysyłamy za nadesłaniem znaczka pocztow. 5 c. (1504-21-33)

Skład fabryczny sukien
zum „*Weissen Lamm*" w Bernie.

Żelazne taczki ręczne
i koła wozowe
wszelkiego rodzaju.

KAROL MORGENSTERN & Co.
fabryka machin dla **zakładów gazowych, wodnych i pompowych**
w Wiedniu, Fünfhaus, Gasgasse N. 6. (1063-9-20)

Rolnik

teoretycznie wykształcony, posiadający kilkunastoletnią praktykę, mogący się wykazać chlubnemi świadectwami, poszukuje od 1go lipca b. r. odpowiedniej swemu zawodowemu wykształceniu posady w kraju lub też w Królestwie Polskiem.

Łaskawe zgłoszenia pod liter. **R. S.** poczta **Gawłuszowice.** (1508-3-3)

Ktoby zechciał pod opiekę rodzicielską powierzyć dziecko osobie poważnej — jadącej do Rabki — podczas sezonu kąpielowego, proszę zgłosić się pod Nr. 18 przy ulicy Szpitalnej, na drugie piętro. (1517-2-2)

Posadzki

różnego rodzaju z drzewa parą suszonego, sprzedaje po umiarkowanych cenach fabrycznych (1511-2-8)

Maurycy Langrok,
kantor przy ul. Grodzkiej pod L. 46.

OGŁOSZENIE.

L.12722.

Wody mineralne Krynickie,

należące do szczaw żelazistych i ze swej skuteczności w różnych słabościach powszechnie znane, utrzymują: w CIECHOCINKU Gąbczyński; w HUSIATYNIE Friedmann; w JAROSŁAWIU Wisłocki; w KIJOWIE Marcińczyk, Seidl; w KRAKOWIE Goldwasser, Hawełka, Wentzl; we LWOWIE Goldbaum, Mikolasch, Mendrochowitz; w PRZEMYŚLU Kozłowski; w TARNOPOLU Jamrogiewicz; w TARNOWIE Traun; w WARSZAWIE Heinrich, Lilpopp, Kucharzewski, Ziemieński; w WIEDNIU Mattoni, w WILNIE Gruszewski.

Broszury i wyjaśnienia udziela na żądanie bezpłatnie c. k. Zarząd zdrojowy w Krynicy. (353-14-24)

Ces. król. uprzyw.

GALIC. AKCYJNY BANK HIPOTECZNY

wydaje we Lwowie i przez filie w Krakowie, Czerniowcach i Tarnopolu

ASYGNATY KASOWE

4 procent. płatne w 30 dni po wypowiedzeniu
4½ „ „ „ 60 „ „

Lwów, dnia 7 stycznia 1884 r (837-72-)

Dyrekcya.

(Przedruk nie będzie płacony).

OBWIESZCZENIE.

Otrzymawszy zezwolenie na ładowanie węgli nad Przemszą przy młynie Przyski w Prusach, mogę podjąć się przewozu węgli pruskich na przestrzeni Wisły do Krakowa i Królestwa polskiego po jaknajtańszych cenach.

Chcący korzystać z mojej oferty, raczą się łaskawie zgłosić do (1427-3-4)

Juliusza Katza,

generalnego ajenta kopalni węgla i wapna Hugona hr. Henkla v. Donnersmarck w **Kattowicach,** w Szlązku Pruskim.

Marienbad w Czechach.

Stacya kolei cesarza Franciszka Józefa w dolinie otoczonej lesistemi górami a otwartéj tylko od południa (628 m. n. p. m.), zupełnie ochronne położenie, wspaniałe daleko rozciągające się cieniste drogi przez las górski, z 3 obszernemi łaźniami do kąpieli mineralnych, mułowych, natryskowych i gazowych i 7 zdrojami leczniczemi; jest głównym przedstawicielem zimnych alkaliczno-salinicznych wód leczniczych.

Kreuzbrunnen i **Ferdinandsbrunnen,** najsilniejsze z wszelkich znanych wód, zawierający sól glauberską okazują się szczególnie skuteczne w rozmaitych chorobach przyrządów trawienia, przyrządów moczowych, kobiecych organów płciowych, w cierpieniach w latach dojrzałości, przeciw utrudnieniniu pożywienia, jak w gośćcu, stłuczeniu, cukrzycy, itp.

Waldquelle uznaną jest w przewlekłych chorobach oddechowych.

Rudolfsquelle działa szczególniej lecząco w przewlekłych nieżytach przewodu moczowego itd. **Ambrosius-** i **Karolinenbrunn (najobfitszy zdrój w żelazo w Niemczech),** są leczniczemi zdrojami czysto żelazistemi. **Kąpiele mułowe Marienbadzkie** są najsilniejsze z wszystkich znanych żelazistych kąpieli mułowych.

Miasto ma gustownie urządzone hotele i mieszkalne domy, urząd pocztowy, telegrafowy i cłowy, dobrze zaopatrzoną czytelnię. Codziennie trzy razy koncerta muzyki zdrojowej, często inne koncerta, bale i kółka tańców, codziennie przedstawienia teatralne.

Katolicki, ewangiel. i anglikański kościół (także nabożeństwo dysunickie i szwedzkie) i bożnica.

Pora trwa od 1 maja do końca września. Rocznie bywa 14000 (bez wliczenia turystów i przejeżdżających). Wszelkie inne wody mineralne w halach do picia.

Rozsyłkę wód mineralnych tylko we flaszkach szklannych po ¾ litra, soli zdrojowej, wyrabianych z niej pastylek i mułu uskutecznia **zarząd kąpielowy,** u którego również w składach dostać można darmo opisów.

Magistrat — Zarząd kąpielowy **Marienbad.**

Składy w **Krakowie** u pp. **J. Wentzla. Józ. Goldwassera, Wil. Goldwassera, w Tarnowie** u p. **N. Trauma.** 887-4-4)

Czcionkami Drukarni „Czasu".

Odpowiedzialny rządca Drukarni *Józef Łakociński.*